KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, PIĄTEK, 13 STYCZNIA 1928 ROKU. Nr. 13.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy

Podział zysków
BANKU POLSKIEGO.

Warszawa, 12-1. (PAT.) Na posiedzeniu w dniu 12 bm. Rada Banku Polskiego zatwierdziła jednomyślnie rozpatrywane uprzednio przez poszczególne komisje Rady sprawozdanie Banku za rok 1927 wraz z ostatecznym bilansem i rachunkiem zysków i strat. Z czystego zysku Banku wynoszącego 24 milj. zł. akcjonarjusze Banku otrzymają 14 milj. zł., co czyni 14 proc. od kapitału 100 milj. zł., zaś 10 miljonów zł. przypadnie na skarb państwa. Sprawozdanie zostanie przedstawione do zatwierdzenia walnemu zgromadzeniu akcjonarjuszy, które będzie zwołane na dzień 10 lutego o godzinie 10 rano. Wypłata dywidendy nastąpi nazajutrz po walnem zebraniu.

AUDJENCJE U MIN. KWIATKOWSKIEGO.

Warszawa, 12.1 (PAT) Minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski przyjął na audjencji p. Laroche, ambasadora Francji i p. du Pless, radcę handlowego przy ambasadzie francuskiej.

LISTA Nr. 6 i 7.

Warszaa, 12-1. (Tel. wł.) Ukraiński sojuz narodowy złożył w dniu dzisiejszym listę kandydatów do Sejmu. Lista otrzymała Nr. 6, a lista N. P. R. — Nr. 7.

NIEPOWODZENIE OKONIA.

Lublin. 12.1 (AW) Akcja ks. Okonia „przywódcy" chłopskiego stronnictwa radykalnego natrafia jak dotąd na systematyczne przeszkody.

Ostatnio na wiecu w Konstantynowie doszło do bójki, tak, iż policja wiec musiała rozwiązać. Kilka osób zostało ciężko poturbowanych.

OSTATNIA SESJA PARLAMENTU FRANCUSKIEGO.

Paryż, 12-1. (PAT.) Dziś o godz. 15.10 odbyło się otwarcie ostatniej sesji parlamentu. Na posiedzeniu byli obecni Poincare oraz liczni członkowie gabinetu. Wśród deputowanych znajdował się m. in. komunista Cachin i Vaillant-Couturier

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA W PRADZE.

Praga, 12.1 (AW) Dnia 30 b. m. rozpocznie się w Pradze konferencja mająca na celu przygotowanie konferencji rozbrojeniowej zwołanej na 20 lutego b. r. do Genewy.

W konferencji praskiej wezmą udział referenci komisji rozbrojeniowej Ligi Narodów, kilku funkcjonarjuszy Ligi i referent sekcji politycznej dla spraw rozbrojeniowych.

Przewodniczyć będzie dr. Benesz. Konferencja spełni tylko czynności przygotowawcze i nie poweźmie żadnych uchwał wiążących.

Zaniepokojenie w Wiedniu
WALORYZACJĄ CEŁ W POLSCE.

Wiedeń, 12.1 (AW) „N. Fr. Presse" wyraża obawy, że z powodu waloryzacji ceł polskich nastąpi znów bardzo znaczne obniżenie wywozu artykułów austrjackich do Polski. Dziennik przypomina, że ruch towarowy między Austrją a Polską w lecie 1925 roku był zredukowany do minimum i podniósł się później głównie dzięki dewaluacji złotego. Obecnie będzie się można spodziewać podniesienia zredukowanego wywozu dopiero po zawarciu niemiecko-polskiego układu handlowego z którego skorzystają wszystkie państwa pozostające z Polską w stosunkach handlowych.

RZĄD POLSKI
wysłał specjalnego kurjera do Kowna,
PROPONUJĄC ROZPOCZĘCIE ROKOWAŃ W KOŃCU STYCZNIA.

Warszawa, 12.1 (Tel.wł.) Rząd polski wysłał do rządu litewskiego przez specjalnego kurjera do Kowna notę, proponującą rozpoczęcie rokowań z końcem stycznia b. r. w Rydze.

Nota zawiera określenia podstawowe przyszłych rokowań mających się rozpocząć od omówienia spraw związanych z ruchem graficznym, tranzytowym oraz nawiązaniem komunikacji pocztowej, telefonicznej i kolejowej.

Kwestje kandydowania osób duchownych.
ZAKAZ KANDYDOWANIA DO SEJMU I SENATU ODNOSI SIĘ TYLKO DO ARCHIDJECEZJI POZNAŃSKO-GNIEŹNIEŃSKIEJ.

Rzym, 12-1. (AW.) Według autentycznych informacyj z otoczenia ks. kardynała Hlonda, zakaz kandydowania osób duchownych do Sejmu i Senatu wydany został tylko na terenie archidjecezji poznańsko - gnieźnieńskiej. Informacja pewnej niemieckiej ajencji, jakoby powodem zakazu kandydatury ks. Klinkego były względy godności religijnej, który to punkt widzenia przy kandydaturach polskich duchownych nie miał wchodzić w rachubę, **okazują się jako tendencyjne i złośliwe.** Co się tyczy kandydatury ks. prałata Londzina, to należy stwierdzić, że ten w pierwszym rzędzie hierachicznie podlega biskupowi katowickiemu Lisieckiemu. Pozatem ks. Londzin jest już od dłuższego czasu burmistrzem Cieszyna.

Ile wart mandat poselski
WEDŁUG KALKULACJI ŻYDÓW.

Wilno, 12.1 (AW) Wchodzące w skład bloku mniejszości żydowskie organizacje polityczne w Wilnie, uchwaliły opłatę w wysokości **3.000 złotych jaką winien wpłacać kandydat żydowski**, wystawiony na pierwszym miejscu listy wyborczej bloku mniejszościowego.

Tymczasem zgłosiło się już **14 kandydatów, którzy dolicytowali się do sumy 6.000 złotych.**

PRASA NIEMIECKA
O ROKOWANIACH HANDLOWYCH POLSKO - NIEMIECKICH.

Berlin, 12-1. (PAT.) Prasa tutejsza podaje obszerne streszczenie komunikatów prasy warszawskiej o podjęciu rokowań handlowych polsko - niemieckich. „Vossische Zeitung" oświadcza przytem, że niezbyt jasno sformułowana kwestja waloryzacji ceł oznacza zapewne, że ogólna podwyżka ceł do poziomu dawnej wartości w złocie złotego, t. zn. mniejwięcej o 72 proc. jest rzeczą zdecydowaną, ponieważ takie przerachowanie polskiej taryfy celnej dotknie równomiernie nietylko Niemcy, lecz także wszystkich innych kontrahentów traktatowych Polski, wobec czego Niemcy **nie będą miały formalnej podstawy do uskarżania się na tego rodzaju decyzję.** W każdym razie, oświadcza korespondent warszawski „Vossische Zeitung", żądania Niemiec co do zniżki ceł będą musiały być dostosowane do tych zmian traktatu, co oznacza, że strona niemiecka będzie musiała wobec podwyżki ceł przy wielu pozycjach żądać w interesie wywozu niemieckiego **odpowiedno wyższych zniżek,** z czego zresztą Rząd polski przy powzięciu swej decyzji niewątpliwie zdawał sobie sprawę.

Prace mobilizacyjno - przemysłowe
SKONCENTROWANE ZOSTAŁY W MINISTERSTWIE P. I H.

Warszawa, 12-1. (PAT.) Kilka dzienników podało wiadomość o przydzieleniu do Ministerstwa przemysłu i handlu oficera łącznikowego. Wiadomość ta nie jest zgodna z prawdą. Natomiast prawdą jest, że **prace mobilizacyjno-przemysłowe**, wynikające z rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, rzeczowych świadczeniach wojennych, które dotychczas były prowadzone w Ministerstwie spraw wojskowych, obecnie przejmuje Ministerstwo przemysłu i handlu. Do celów tych będzie utworzony specjalny wydział, w którym będą częściowo zatrudnieni wojskowi. Na kierownika tego wydziału został upatrzony pułkownik Boerner, który przechodzi na to stanowisko do Ministerstwa przemysłu i handlu

10,000 ludzi padło ofiarą
TERORU KOMUNISTYCZNEGO W CHINACH.

Londyn, 12.1. (Pat). Korespondent „Times" w Szanghaju donosi, iż, jak sądzą tam, **ofiarą terorystycznych rządów komunistów Hai-Fung i Lu-Fung w okręgach prowincji Kwan-Tung padło 10000 ludzi.**

Jak wiadomo, komuniści dzierżyli władzę w tych okręgach przez **dwa miesiące bez przerwy.**

Niejednokrotnie w jednem mieście lub wiosce **mordowano ludzi setkami, czasem po 600 i 70 osób naraz.**

Ludzie, których rozstrzeliwano lub ścinano, **uważani być mogą jeszcze za szczęśliwych, gdyż wielu pozbawiono życia przez obcinanie poszczególnych części ciała.**

Miejsca zgromadzeń komunistów przyozdabiane były głowami osób zamordowanych podczas trwania zgromadzenia. Zamordowanymi są **kapitaliści, właściciele większych posiadłości ziemskich, kupcy, wybitniejsze w danej miejscowości osoby oraz wszyscy podejrzani o brak sympatji dla komunistów.**

Wszelkie ślady prywatnej własności **zostały zniszczone.**

Urzędnicy państwowi
NIE BĘDĄ OTRZYMYWAĆ URLOPÓW NA CZAS KANDYDOWANIA.

Warszawa, 12-1. Tel. wł.) Rada ministrów uchyliła rozporządzenie z r. 1922 w sprawie urlopów dla kandydujących urzędników państwowych na posłów i senatorów.

DR. HERMES WYJECHAŁ DO WARSZAWY.

Berlin, 12.1 (PAT) Przewodniczący do rokowań handlowych z Polską, dr. Hermes odjechał wczoraj wieczorem do Warszawy.

NOWY RZĄD ŁOTEWSKI.

Ryga, 12.1 (PAT)Nowy gabinet koalicyjny stronnictw niesocjalistycznych został utworzony pod przewodnictwem deputowanego centrowo-demokratycznego Juraszewskisa.

W skład gabinetu wchodzi 4 członków prawicy, wśród nich Niemiec Magnis, jako minister sprawiedliwości, 2 centrowców, 1 Leigalczyk i 3 bezpartyjnych jako fachowcy, obejmując teki spraw zagranicznych, wojny i finansów.

Minister spraw zagranicznych nie został dotychczas mianowany. Będzie nim prawdopodobnie obecny poseł łotewski w Kownie Balodis.

KRÓL AFGANISTAŃSKI U PAPIEŻA

Rzym, 12.1 (PAT) (Stefani). Papież przyjął dziś na posłuchaniu króla afganistańskiego i odbył z nim 15-minutową rozmowę. Król odwiedził następnie kardynała Gaspariego, który go rewizytował.

Papież udekorował króla odznaką złotej ostrogi. Król natomiast wręczył kardynałowi odznakę afganistańską.

STANY ZJEDNOCZONE WALCZĄ Z POWSTAŃCAMI.

Nowy Jork, 12-1. (AW.) Donoszą tu z Managua, iż walki z powstańcami w okolicach Quilalli kontynuowane są w dalszym ciągu przez oddziały Stanów Zjednoczonych, **popierane przez energiczną akcję samolotów.** W walce pod Quilalli powstańcy zmuszeni byli do dalszego cofania się, straciwszy 10 ludzi zabitych i znaczną liczbę rannych. Dowódca amerykańskiej marynarki wojskowej w Nicaragui oświadczył, iż w przyszłości **samoloty wysyłane będą wszędzie, gdziekolwiek pojawią się oddziały powstańcze.**

UROCZYSTOŚCI W NISZU.

Białogród, 12.1 (PAT) W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Niszu uroczystości z okazji 10-tej rocznicy uwolnienia miasta od jarzma tureckiego.

W obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych odprawione zostało nabożeństwo za bohaterów, którzy polegli w walce z Turkami o wyzwolenie.

NIEZŁE HONORARJUM.

Wiedeń, 12.1 (PAT) Przed tutejszym sądem handlowym toczyła się dziś rozprawa o koszta adwokackie w wysokości 150.000 dolarów, żądanych od księcia Cyryla bułgarskiego przez pewnego adwokata węgierskiego.

Koszta liczy sobie adwokat za interwencję w sprawie posiadłości księcia Cyryla w Czechosłowacji. Sprawa została odroczona z powodu powołania nowych świadków.

Bezczelność sowiecka
WYROK SKAZUJĄCY PAPIEŻA NA ŚMIERĆ.

Rzym, 12-1. (PAT.) Havas donosi: Watykan otrzymał z Moskwy notyfikację wyroku, skazującego papieża na karę śmierci za popieranie, przez udzielanie pomocy finansowej, ruchu antybolszewickiego.

PRZEGLĄD PRASY

Wędrowna brygada.

Bardzo trafne uwagi poświęcił dziennik „ABC" t. zw. wędrownej brygadzie, tj. tym tak licznie obecnie spotykanym łazikom partyjnym, którzy zasady swe zmieniają w miarę osobistych często b. przyziemnych i niskich widoków materjalnych.

Zmieniają oni przekonania i stronnictwa jak rękawiczki. Dziś siedzą w Piaście, jutro w Wyzwoleniu, pojutrze w Stronnictwie chłopskim, za parę dni usłyszy się o nich, że są najzagorzalszemi działaczami sanacji, Jednego dnia uważają się za najczystszej wody republikanów, by nazajutrz przerodzić się w zaciekłych obrońców idei monarchicznej lub dyktatury. Dla nich zawsze:— **nasi zwyciężają.** Nie lubią być pod wozem z pokonanymi. **Nosy ich są czułe i wydelikacone** — zawsze poczują, skąd wiatr wieje, od kogo zależą podatki, kredyty, stosunki itd. Gotowi iść z każdym rządem, byle otworzył dla nich kiesę i stanowiska.

Nazwano też ten zastęp czwartą brygadą. Nie zachwyca ta nazwa. Jest to raczej „brygada wędrowna" maszerująca przez życie z wiecznie nastawionemi nosami pod wiatr...

A dalej czytamy:

Obecne wybory do Sejmu silniej, aniżeli poprzednie, ujawniły wpływy w społeczeństwie polskim „wędrownej brygady"... Rozumiemy ludzi, którzy pod wpływem doświadczenia i przeżyć zmienili swoje przekonania polityczne. Zdarza się to czasem z wybitnemi politykami i na Zachodzie, gdzie jest duże wyrobienie polityczne.

Nie można tego jednak powiedzieć o „wędrownej brygadzie". Tylko interes osobisty, tylko apetyty na posadki, tylko węch człowieka spodlałego, węszącego wiecznie, skąd wiatr wieje, wepchnął je na nowe drogi.

Jaką jest rola tej „wędrownej brygady"? Nie ulega wątpliwości, że przenosi ona z sobą błoto moralne z jednego środowiska do drugiego, nurzając w nim po kolei ludzi nieraz dzielnych i uczciwych...

Trocki na wygnaniu!

Jak już ustalono, rząd sowiecki deportował na Sybir definitywnie Trockiego i 51 przeciwników dyktatora Stalina, wśród nich Kamieniewa i Zinowjewa. Zesłańcy zostali już częściowo odstawieni na przeciąg 3 lat do miejscowości, odległych o kilkaset kilometrów od większych miast i linij kolejowych. Otrzymywać oni będą od rządu po 9 rubli miesięcznie. Sam Trocki został deportowany do guberni astrachańskiej, b. poseł w Paryżu Rakowski nad morze Białe, przyczem wszystkich zesłanych rozdzielono, by nie mogli się z sobą komunikować. Sprawę tak drakońskich zarządzeń rządu sowieckiego wobec opozycjonistów, niedawno uwielbianych przez komunę, oświetla „Głos Narodu":

Wiadomo było dotąd powszechnie, że bólszewizm zerwał z demokracją polityczną. Jego rządy nic nie mają wspólnego ani z systemem reprezentacji narodowej, ani z zasadą wolności wypowiadania poglądów politycznych. Zgniótł wszystkie poza komunizmem kierunki polityczne, rządy zaś w drodze gwałtu oparł o jedną partję. To wszystko było wiadomem i znanem. Nowością jest zaś to, że najsroższą karą, jaką ma do dyspozycji Rosja, karze sam **zamiar utworzenia nie tyle „drugiej partji" obok partji prowadzonej** przez **Stalina, ile raczej „lewego** skrzydła" **w łonie tejże partji.** Obraż staje się tem ciemniejszy, że Stalin stosuje karę wziętą wprost z repertuaru **carskiej władzy...** Niema więc demokracji w Rosji. Więcej, — demokracja jest karana.

Lecz nietylko demokracji niema. Niema wogóle żadnego życia politycznego. Bo przecież niema swobody dyskusji, kardynalnego warunku życia politycznego... Taki sens ma skazanie Trockiego i towarzyszy.

Przed laty dwudziestu szedł Trocki tą samą drogą na Sybir, kótra go teraz — **według doniesień prasy europejskiej — czeka.** Wówczas jednak ścigał go car za socjalizm. Dziś mu i ta pociecha odjęta. Ściga go „towarzysz Stalin" za — komentarz do Marksa.

Przez lat 100 tą samą drogą na Wschód mknęły kibitki z polskiemi ofiarami carskiego samodzierżawia, męczennikami za wiarę i naród. Prócz materjalnych warunków nie ma zesłanie Trockiego etycznych punktów z tym heroicznym przejawem polskości... Patrzymy na akt kary, wielkiej i ciężkiej, ale zasłużonej. Zło pobija się złem. **Kat staje się wreszcie ofiarą.** Jak w każdej rewolucji, — jak w każdym obozie gwałtu.

Nie można nawet współczuć z ofiarą. Na swoich barkach **dźwiga bowiem ciężkie brzemię zbrodni, spełnionych i zamierzonych.** Otrzymuje nagrodę, na jaką zasłużyła...

Echa zajścia w St. Gotthardt.

NARADY W AUSTRJI. — STANOWISKO MAŁEJ ENTENTY.

Wiedeń, 12-1. (AW.) Dziś odbyło się tajne posiedzenie głównej komisji rady narodowej, na którem — jak słychać — głównym przedmiotem narad było zajście w St. Gotthardt. Kanclerz Seipel udzielał członkom komisji rozmaitych wyjaśnień i wskazywał na to, że zajście to nie może dla Austrji wywołać **żadnych następstw zewnętrzno - politycznych.** W związku z tą sprawą omawiano ostatnie oświadczenie węgierskiego ministra spr. zagran. w kwestji Burgenlandu

Paryż, 12-1. (AW.) Agencja Havasa donosi z Białogrodu, że jest pewnem, że **mała ententa domagać się będzie od komisji inwestygacyjnej Ligi Narodów zajęcia się sprawą w St. Gotthardt.** Państwa małej ententy dostarczą komisji śledczej wszystkich oficjalnych sprawozdań i dokumentów, dotyczących **przesyłek broni do Węgier.** Decyzja Ligi Narodów ma prawdopodobnie zapaść podczas obrad komisji rozbrojeniowej.

PARLAMENT FRANCUSKI

UCHWALIŁ ARESZTOWANIE DEPUTOWANYCH KOMUNISTYCZNYCH.

Paryż, 12-1. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu izby przewodniczący odczytał pismo ministra sprawiedliwości, przypominające o zamiarze rządu **aresztowania 5 komunistycznych deputowanych,** skazanych przez sąd. Po odczytaniu pisma wywiązała się dyskusja, w sprawie której ze strony socjalistów wpłynął wniosek, domagający się, aby rząd zgodnie z przepisami konstytucji przedstawił Izbie **formalne żądanie zniesienia nietykalności deputowanych komunistycznych.** W odpowiedzi na to Berthou oświadczył, że nie potrzebuje z punktu widzenia prawnego prosić o to Izby, **gdyż aresztowania wymaga bezpieczeństwo republiki.**

Paryż, 12-1. (PAT.) Izba deputowanych **odrzuciła 3-10 głosami przeciwko** 229 wniosek socjalistyczny, domagający się przedstawienia przez rząd formalnego żądania w sprawie zniesienia nietykalności poselskiej deputowanych komunistycznych. Następnie **289 głosami przeciwko 229 głosom** odrzucono drugi wniosek socjalistów, domagający się, aby deputowani komunistyczni nie byli aresztowani podczas bieżącej sesji.

Wielka afera oszukańcza

W ZWIĄZKU Z TOWAROWEMI ŚWIADCZENIAMI NIEMIEC NA RZECZ FRANCJI.

Paryż, 12.1 (AW) Francuskie władze policyjne wpadły na trop **wielkiej afery oszukańczej,** w której uczestniczyło kilka firm, zarówno francuskich jak i niemieckich. Afera ta składała się z szeroko **rozgałęzonego systemu nadużyć,** uprawianego w związku z dostawami Niemiec **na konto zobowiązań reperacyjnych.** Jak wiadomo, plan Dawesa oraz uzupełniający układ Wallenberga przewiduje wpłacenie przez Niemcy odszkodowań Francji w towarach, tak, że w wyniku istniejących układów firmy francuskie zakupują towary w Niemczech, wpłacając należność do komisji reperacyjnej, która z tytułu płatności, rządu niemieckiego, wypłaca firmom niemieckim należne sumy za dokonane dostawy. Tę procedurę wykorzystano w ten sposób, iż firmy niemieckie dostarczyły francuskim towarów **na znacznie mniejsze, niż podawano sumy, resztę wpłacając w gotówce.** Płynący stąd zysk polegał **na niepłaceniu za towar cła,** jako dostarczonego z tytułudostaw reparacyjnych, firmy zaś francuskie za otrzymany towar nie płaciły w gotówce, ale **w bonach reparacyjnych,** o wartości efektywnej **60 proc. w stosunku do wartości nominalnej.** Prasa francuska, w szczególności zaś „Matin" **oskarża rząd niemiecki,** iż był doskonale poinformowany o tych machinacjach, jednakże nie zapobiegał im, aby w dalszym ciągu podważać plan Dawesa. W związku z tą aferą, „Intrensigeant" donosi, iż łączna suma fałszywych kontraktów, zawartych w przytoczony wyżej sposób na rachunek reperacji pomiędzy firmami niemieckiemi i francuskiemi **wynosi ponad 750 miljonów franków.**

Echa śląskie.

Rokowania w sprawie płac w górnictwie.

Prowadzone w dniu wczorajszym rokowania zarobkowe między związkiem pracodawców w górnictwie a zespołem pracy z wyłączeniem związków klasowych nie doprowadziły do pożądanego rezultatu. Pracobiorcy wysunęli żądania generalnej podwyżki płac o 25 proc. dla wszystkich kategoryj górników i zrównanie poziomu zarobków rewiru południowego z rewirem centralnym jakoteż ścisłego przestrzegania 8-mio godzinnego dnia pracy. Przemysłowcy żądanie podwyżki płac odrzucili, wysuwając ze swej strony postulat 10 proc. obniżki zarobków. Wobec braku poro-

zumienia wdrożone zostało postępowanie przed komisją arbitrażowo-pojednawczą.

Sensacyjna wiadomość.

„Dziennik Cieszyński" przynosi sensacyjną wiadomość, że wszystkie lokalne organizacje „Strzelca" na terenie województwa Śląskiego otrzymały ściśle poufną instrukcję, zalecającą poszczególnym komendantom oddziaływanie na członków „Strzelca" w tym duchu, by przy wyborach do Sejmu i Senatu odali swe głosy nie na listę rządową, lecz na listę polskiej partji socjalistycznej.

Wiadomości ze stolicy.

ŚLEDZTWO O NAPAD NA A. NOWACZYŃSKIEGO. „ABC" donosi: Pprok. Siewierski, prowadzący śledztwo w sprawie ohydnego napadu na Adolfa Nowaczyńskiego, zarządził konferencję świadkótw, którzy widzieli sprawców napadu z osobami podejrzainemi o napad. P. prokurator Siewierski wezwał dnia 11 b. m. na godzinę 9 rano do swej kancelarji oprócz A. Nowaczyńskiego jeszcze 12 świadków (8 świadków z ulicy Złotej i 4 z Woli). W wąskim korytarzu stanęło w szeregu kilkanaście osób, poczem kolejno wpuszczano świadków. Konferencja przeciągnęła się poza godzinę 14-tą. Rezultaty jej trzymane są na razie w tajemnicy. W każdym razie można stwierdzić, że nie nastąpiło ścisłe skonkretyzowanie podejrzeń, acz sprawa posunęła się znacznie naprzód. Śledztwo będzie prowadzone dalej.

ZJAZD DZIAŁACZY SAMORZĄDOWYCH. Zarząd Związku miast polskich, któremu przewodniczy prezydent Warszawy inż. Słomiński, podejmie w tym roku inicjatywę zwołania w stolicy szeregu zjazdów fachowców w pewnych działach gospodarki miejskiej. Zamierzone jest zwołanie m. in. zjazdów: inżynierów miejskich w sprawie nawierzchni ulic, połączonego z pokazem posiadanych przez wydział techniczny magistratu kosztorysów etc., w celu przekazania miastom polskim dorobku praktycznego w stolicy w tej dziedzinie, kierowników wydziałów finansowych zarządów miast dla omówienia sprawy budżetowania; naczelników wydziałów zdrowia dla rozważania sposobów zwalczania w miastach chorób zakaźnych i zapoznania ich z istniejącymi w Warszawie miejskimi stacjami higjeny zapobiegawczej („Ośrodkami zdrowia"). Nadto zamierzone jest zorganizowanie dwuch wystaw objazdowych: sanitarnej i budowlanej.

STAROSTWO GRODZKIE W WARSZAWIE. W najbliższych dniach ogłoszony będzie w „Dzienniku Ustaw" dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej. Dekret ten reguluje: sprawy podziału państwa dla celów administracyjnych na województwa, powiaty i gminy, przeprowadza zespolenie władz administracyjnych i przewidzianą przez Konstytucję dekoncentrację władz, oraz wprowadza zasadę kontroli legalności aktów administracyjnych przez specjalne sądownictwo administracyjne. Dekret postanawia, że Warszawa jako miasto stołeczne pozostaje okręgiem administracyjnym 2 instancji z komisarzem Rządu, równym wojewodzie i podzielone będzie na starostwa grodzkie, na których czele stać będą starostowie grodzcy.

KU CZCI POLEGŁYCH DOWBORCZYKÓW. Major Kamiński, dowborczyk, opracował projekt pomnika ku czci poległych oficerów i żołnierzy korpusu Dowbora - Muśnickiego. Pomnik ten przedstawia żołnierza wznoszącego okrzyk. Żołnierz trzyma w jednej ręce sztandar, w drugiej szablę. Rada artystyczna Warszawy uznała rozmiary projektowanego pomnika za zbyt wielkie i zaproponowała zmniejszenie go oraz opracowanie projektu piedestału. Pomnik stanąć ma na placu, który wyznaczy komisja dla spraw regulacji miasta.

Szerzenie się komunizmu.

Pewien odłam społeczeństwa w Polsce uprawia strusią politykę w stosunku do bolszewizmu, zamykając oczy i chowając głowę w piasek na wieść o szerzeniu się tej doktryny.

Objaw ten jest groźniejszy, że celowo wyzyskują go do swoich celów. Pozatem tembardziej jest on niebezpieczny, że rok 1928 w rozwoju komunizmu światowego, jak komunizmu w Polsce, ma stać się rokiem przełomowym. Według uchwał „kominternu“ moskiewskiego, w r. 1928 ma nastąpić generalna próba sił bolszewizmu na całym świecie. Bolszewizm sowiecki, osaczony przez Europę i Azję w granicach dawnej Rosji, będzie usiłował przedrzeć się zaciskający się wokół niego kordon. W pierwszym rzędzie Polska leży na drodze „marszu“ bolszewickiego w Rosji na zachód.

Przed kilku dniami przechwycone były tajne okólniki „kominternu“, które przesyłały do Polski wzory kwestjonarjuszy, mających zorjentować władze naczelne komunizmu ,o sile bolszewizmu u nas „Komintern“ polecił dokonać „rejestru sił swoich w Polsce“ z tego względu, że w najbliższym czasie ma być u nas ogłoszony t. zw. „drugi okre przygotowania rewolucji“ „okres zbiorowej samoobrony“ komunistów polskich.

W danym wypadku należy wyjaśnić, że od r. 1917 w Polsce trwał okres „utwierdzania idei komunistycznej“. Po zakończeniu drugiego okresu, który ma polegać na zbiorowych wystąpieniach komunistycznych w pewnych ośrodkach kraju, „komintern“ wyda rozkaz „wszczęcia ogólnej rewolucji komunistycznej“. Nie podobna określić, kiedy, według bolszewików moskiewskich, nastąpi ten ostatni okres „przygotowania rewolucji“, w każdym razie należy zawczasu przestrzec opinję publiczna w Polsce i obudzić tych „śpiących“, którzy łudzą się, żebolszewizm u nas można lekceważyć.

O szybkiem szerzeniu się zarazy komunistycznej w Polsce świadczą dwa odmienne, choć ściśle powiązane z sobą fakty.

O pierwszym donosi „Kurjer Poznański“ z dnia 9 b. m. w nr. 12, art. p. t. „Niebezpieczeństwo komunizmu“, w którym powiada o rozroście bolszewizmu w b. dzielnicy pruskiej. „Do niedawna było rzeczą nie do pomyślenia, ażeby w centrum Poznania mógl się odbyć wiec komunistów, liczący około 1000 osób“. „Było nie do pomyślenia, aby wydział robotniczy w zbrojowni poznańskiej mógł zostać opanowany przez komunistów i było nie do pomyślenia, aby przy takichże wyborach mogło to samo powtórzyć się w innych najpoważniejszych fabrykach i zakładach“.

Widzimy z powyższego, że bolszewizm konsekwentnie rozszerzając sferę wpływów w Polsce wdarł i zadomowił się nawet tam, gdzie do niedawna „był nie do pomyślenia“.

Drugą ilustracją rozrostu bolszewizmu w Polsce znajdujemy w tajnem wydawnictwie komunistycznem polskiem, p. t. „Biuletyn centr. kom. dla wysłania delegacji robotników i chłopów Polski do związku socjalistycznych republik radzieckich“ — nr. 1, z dn. 20-XI-1927 r.“ Czytamy tam pod odezwą wzywającą „polskich robotników i chłopów“ do wyjazdu na-święcenie 10-tej rocznicy rewolty komunistycznej w Piotrogradzie i Moskwie podpisy takich oto „członków i sympatyków“ bolszewizmu: Stanisław Ballin — poseł na klub niezależnej partji chłopskiej. — Jakób Breman — Związek akademickiej młodzieży socjalistycznej „Pochodnia“. — Maksym Czuczmaj poseł na Sejm przewodniczący centr. kom. ukraiń. włość. robotn. socjalist. Zjedn. „Selrob“. — Andrzej Czuma — sekretarz generalny P. P. S. lewicy. — Edward Grabowski — adwokat z Warszawy. — Kazimierz Grochulski. — Władysław Górski — Związek niezależnej młodzieży socjalistycznej „Życie“. — Jan Hempel — literat. Leopold Kronenberg — sekretarz niezależnej socjalistycznej „Partji Pracy“. — Kuźma Kruk— radny m. Wilna. — Jerzy Sochacki — poseł na Sejm, komunistyczna frakcja poselska. — Antonina Sokolicz — literatka. — Dr. med. Estera Stróżecka. — Franciszka Sypułowa. — Adolf Warski - Warszawski — poseł na Sejm. — Cyryl Walnickij — czł. kom. centr. „Selrobu“. — Tadeusz Wieniawa - Długoszewski — redaktor „Polskiej Wolności“. — Sylwester Wojewódzki — poseł na Sejm, niezależna partja chłopska. — Jakób Wojtiuk — poseł na Sejm, komfrakcja poselska. — Karol Wójcik, czł. zarządu Kasy chorych m. Warszawy.

Wymienione nazwiska nie należą do „robotników“ i do „chłopów“.

Są to przeważnie członkowie tej kasty ludzi w Polsce, którzy stopniowo przechodzili od przekonań „demokratyczno - liberalnych“ do „radykalno - bolszewickich“. One świadczą, że bolszewizm sięga nawet tam, dokąd zdrowa myśl narodu „wnikań“ bolszewickich nie dopuszczała.

Fakt ten jest jaskrawem i smutnem dopełnieniem artykułu „Kurjera Poznańskiego“. Nazwiska tych zaprzańców Polski powinny być piętnowane znakiem hańby

J. L.

Po wznowieniu rokowań handlowych z Niemcami

ŻĄDANIA NIEMIECKIE I GRANICE POLSKIEJ USTĘPLIWOŚCI.

Wczoraj dnia 12 b. m. przybyła do Warszawy delegacja niemiecka dla kontynuowania rokowań, które mają doprowadzić do zawarcia prowizorjum handlowego między Polską a Niemcami. W obecnym przekroju faktów główne punkty toczących się rokowań są następujące:

1) zniesienie niemieckich ceł bojowych i zaniechanie wprowadzenia polskich ceł maksymalnych;

2) zniesienie wszystkich niemieckich zakazów przywozu, z wyjątkiem na węgiel, bydło, trzodę i mięso, zniesienie polskich zakazów przywozu na szereg artykułów, zawartych w t. zw. listach II i III;

3) przyznanie przez Niemcy kontygentu przywozowego na węgiel w wysokości minimalnej 200.000 ton miesięcznie, oraz kontygentu przywozowego na mięso świńskie, w wysokości minimalnej 200.000 q. rocznie;

4) wzamian za to przyznane zostaną kontygenty przywozowe z polskiej strony dla Niemiec na niektóre wyroby fabryczne objęte listą zakazową I i IV., oraz, jak Niemcy żądają (czego Polska jeszcze nie zaakceptowała), zniżki celnej na szereg artykułów;

5) zasada wzajemnej klauzuli największego uprzywilejowania w zakresie celnym;

6) nadto Niemcy żądają, by Polska nie podwyższała swojej taryfy celnej, ani ceł nie waloryzowała, na co im już z polskiej strony oświadczono, że waloryzacja nie nastąpi przed wiosną, tj. przed marcem, wszelako Polska obstaje przy tem, że na wiosnę może cła zwaloryzować, a co do zniżek celnych będzie traktowała tylko na podstawie zwaloryzowanej taryfy;

7) Polska żąda jeszcze powiększenia kontygentu wywozowego na węgiel, oraz na mięso, niemniej jak przyznania nieznacznego choćby kontygentu na żywe świnie.

W odpowiedzi na te żądania Niemcy wysuną po ponownem podjęciu rokowań żądania konkretnych zniżek celnych na szereg artykułów innych, niż objętych listami I i IV, przyczem w razie opozycji ze strony Polski co do pewnych pozycyj wprowadzą w dyskusję pomysł ograniczonych kontyngentów, któreby po zniżonem cle z Niemiec do Polski miały przychodzić.

Punkt ciężkości rokowań, które rozpoczęły się znowu wczoraj, będzie zatem spoczywał z jednej strony w dalszych żądaniach niemieckich co do zniżek celnych, względnie co do kontyngentów celnych — z drugiej strony w dalszych polskich żądaniach w dziedzinie przywozu do Niemiec węgla, mięsa i świń.

Jak na sprawę układu handlowego z Niemcami zapatruje sie nasze Ministerstwo przemysłu i handlu?

Jako odpowiedź służyć może wywiad udzielony przez p. ministra Kwiatkowskiego korespondentowi szeregu poważnych pism niemieckich d-rowi Fritzowi Seifertowi. M. in. p. min. Kwiatkowski oświadczył:

— Czy można przypisać winę za wojnę gospodarczą tej stronie, dla której wojna ta nie była żadnym punktem wyjścia, jakiegokolwiek programu?

Najdobitniej przekonywują nas zresztą w tym względzie cyfry. Wywóz z Niemiec do Polski w pierwszej połowie 1927 r. a więc przed wojną celną wyniósł 11,8 milj., w pierwszej połowie 1927 r. — 10.5 kwintali, a więc prawie to samo.

Jeżeli uwzględnimy w liczbach tych niemieckie wyroby standartowe, to okaże się, że import ich do Polski utrzymał się prawie na poziomie z przed okresu wojny celnej.

Import maszyn i aparatów z Niemiec podskoczył nawet z 33 milj. w pierwszym półrczu 1925 roku na 40 miljonów w okresie 6 miesięcy 1927 roku.

Podobny rozwój ujawniają obroty w artykułach elektrotechnicznych, a import niemieckich chemikalij wzrósł rekordowo z 26 milj. w roku 1925 na 42 milj.

Jak wygląda w przeciwieństwie do tego eksport Polski do Niemiec? Spadł on z 43.3 milj. kwintali na 25.5 milj., a więc o 18 miljonów.

Dokładna analiza eksportu polskiego do Niemiec wykazuje że wywóz artykułów żywnościowych wzrósł z 1.5 milj. na 2 miljony, eksport materjałów drzewnych wykazał bardzo poważny wzrost z 9 milj. na 19 miljonów.

Okazuje się więc, że Niemcy nie mogą łatwo zrezygnować z całego szeregu produktów rolniczych i surowców polskich, gdy bezpośrednie sąsiedztwo umożliwia bardzo dogodne dla Niemiec normowanie cen tych artykułów.

Ile jest żydów

W POSZCZEGÓLNYCH KRAJACH EUROPY

Edward Drumont w książce swojej „La France juive“ za największe siedlisko i miejsce skupienia mas żydowskich, za rezerwoar, z którego rozchodzą się Żydzi na całą, wschodnią zwłaszcza Europę (Vagina Judeorum), uważa trójkąt, jaki tworzą razem Polska, Węgry i Rumunja. Północnym kątem trójkąta jest Wilno.

Oto tabliczka procentowej ilości Żydów w poszczególnych krajach Europy, podana w r. 1923 przez pismo rumuńskie „Nationalistul“:

Jeden Żyd przypada według organu rumuńskiego:

w Szwecji i Norwegji	na	7000	mieszk.
w Hiszpanji	„	6200	„
w Anglji	„	800	„
we Francji	„	450	„
w Belgji	„	420	„
w Serbji	„	120	„
we Włoszech	na	80	mieszk.
w Bułgarji	„	78	„
w Rosji	„	76	„
w Niemczech	„	63	„
w Austrji	„	23	„
w Turcji	„	21	„
na Węgrzech	„	16	„
w Polsce	„	13	„
w Rumunji	„	7	„

Według ostatnich danych sowieckich zachodzi duża różnica pomiędzy cyfrą Żydów w Rosji, podaną w niniejszej liście, a cyfrą podaną oficjalnie przez Sowiety. Rosja liczy według tych danych 3 miljony Żydów na 143 miljonów mieszkańców, jeden Żyd wypadłby zatem na 48 mieszkańców.

Największy procent Żydów posiada, jak widzimy, Rumunja. Polska zajmuje w tym względzie drugie miejsce.

Komitet wyborczy

KATOLICKO - NARODOWY.

Od komitetu wyborczego katolicko-narodowego w Warszawie otrzymaliśmy odezwę następującą:

Zgodnie z zasadami, wyrażonemi w odpowiedzi na List Pasterski episkopatu polskiego z dnia 12 grudnia r. z., podpisany przez 118 przedstawicieli stronnictw i ugrupowań społecznych i w odezwie wydziału organizacyjnego z dnia 23 grudnia r. z., niżej podpisani utworzyli komitet wyborczy katolicko-narodowy. Komitet ten będzie kierował akcją wyborczą w całem państwie, dążąc do skupienia wszystkich sił katolickich i narodowych, stojących na gruncie praworządności, istotnej naprawy Konstytucji, łączności interesów wszystkich warstw narodu, obrony narodowego charakteru państwa polskiego i walki z podnoszącym głowę radykalizmem społecznym.

Wzywamy wszystkich, którzy wyznają wyrażone przez nas zasady, by pod naszem kierownictwem przystąpili bezzwłocznie do zorganizowania pracy wyborczej w swoich okręgach, Przystępujemy obecnie do zatwierdzenia składu komitetów okręgowych i wojewódzkich naszego komitetu. Komitety, które już pod wspólnem nam hasłami powstały w różnych okręgach, zechcą natychmiast zgłosić się do głównego biura w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 66.

PREZYDJUM KOMITETU WYBORCZEGO KATOLICKO - NARODOWEGO:

Bolesław Bielawski, Szczepan Bochenek, Witold Czartoryski, Włodzimierz Dzieduszycki, prof. Paweł Gantkowski, Witold Hedinger, Franciszek Marjański, ks. dr. Karol Niemira, Jan Nowodworski, Irena Puzynianka, prof. Roman Rybarski, prof. Stefan Surzycki, Ignacy Szebeko, Wojciech Trąmpczyński.

Z Komisyj Wyborczych.

KORESPONDENCJA ZE ZMARŁYMI. — SPRAWDZANIE DAT. — SPRAWA DJET.

Warszawa, 11 stycznia.

Ordynacja wyborcza z 1922 r. zawiera wiele luk i niejasności, zwłaszcza w dziale, dotyczącym procedury w komisjach obwodowych. Ustawa ta np. mówi, że po wyłożeniu list ostatecznie zatwierdzonych, wykreślić można osobę zmarłą jedynie na mocy urzędowego aktu zejścia. Analogicznego wypadku w okresie obecnym ustawa nie przewiduje, w praktyce zaś zaszedł fakt następujący. Oto do jednej z komisji na terenie m. Warszawy zgłosił się rządca pewnej kamienicy i, okazując księgę ludnością, zaznaczył, że jedna z lokatorek w jego domu przed kilku dniami zmarła, żąda więc wykreślenia jej z listy wyborców. Ponieważ komisja nia ma obecnie prawa z urzędu wykreślać kogokolwiek z listy, przeto oświadczenie rządcy domu uznano za reklamację przeciw wpisaniu danej osoby na listę i w myśl ustawy do zmarłej wystosowano pismo, żądające stawiennictwa do lokalu komisji w ciągu dni 3 dla złożenia wyjaśnień pod groźbą wykreślenia z listy. Jaki będzie wynik tej korespondencji z osobą zmarłą niewiadomo, fakt sam jednak nie wymaga komentarzy dla charakterystyki ustawy.

W związku z licznemi niedokładnościami co do dat w spisach wyborców, dowiadujemy się, iż komisje obwodowe otrzymały polecenie zwracania się po informacje szczegółowe do biura adresowego. Praktyka ta nasuwa jednak liczne wątpliwości ze względu na to, iż ustawa nie przewiduje działań komisji, przedsiębranych z urzędu.

W związku z wywołującą wiele rozgoryczenia i konfliktów kwestją djet dla osób uczestniczących w pracach komisji wyborczych, ze strony miarodajnej zapewniają nas, iż sprawa ta nabierze niebawem realnych kształtów, gdyż prace nad odnośnem rozporządzeniem Ministerstwa spraw wewnętrznych są już na ukończeniu

W. K.

Teatr Polski w Katowicach.

WYSTĘP P. H. SKWARECKIEJ I P. GOLEWICZA W „AIDZIE".

P. Hanna Skwarecka dała nam swym występem w „Aidzie" wrażenia artystyczne, których nie zapomnimy do śmierci. Wielkaż to jest śpiewaczka. Posiadając znakomicie postawiony, wyrównany głos, głos wielki i piękny przytem — rozporządza głęboką kulturą, wielką sumą umiejętności śpiewaczej i jest pierwszorzędną aktorką. Aidy p. Skwareckiej słucha się z prawdziwą rozkoszą.

Wybitna śpiewaczka zwróciła już na siebie uwagę w monologu, kończącym I obraz: wzburzony recitatiw, potem wspomnienie klarnetu o Radamesie, wahanie się kobiety między obowiązkiem obywatelki a instynktem kobiecym, jej zbolałe „allegro giusto, poco agitato" i wreszcie boskie poddanie się przemożnej, a czystej miłości — we wszystkiem tem ujawniła p. Skwarecka charakter Aidy z życiową prawdziwością, a jej przeżyciom nadała jakąś przekonywującą iluzję rzeczywistości.

Piękne momenty miała również w II akcie; zwłaszcza przejście z recitatiwu obydwu kobiet (Aida i Amneris) do błagalnego „Adagio" w f-mol było pięknie wykonane.

W całej pełni zajaśniała jednak p. Skwarecka dopiero w II akcie. Takiego III aktu, jak nam dała p. Skwarecka, nie słyszeliśmy jeszcze nigdy, jak długo „Aida" jest w repertuarze naszego teatru.

W niemałej mierze przyczynił się do tego i p. Golewicz, znakomity basbaryton, artysta opery warszawskiej, którego mieliśmy już sposobność podziwiać w roli Amonatra przed świętami Bożego Narodzenia.

Dramatyczny djalog między Aidą a Amonatrem wzbudził ogólny zachwyt. Wszystko, co Verdi zamknął na kartach partytury tego aktu znalazło w grze pp. Skwareckiej i Golewicza jak najwspanialsze urzeczywistnienie.

Verdiemu chodzi w tym akcie o wyzwolenie się jakiegokolwiek szematyzmu, chce być swobodnym i prawdziwym. Upomina o to wciąż swego librecistę Ghilanzoni'ego: „gdzie tego akcja wymaga, zrezygnowałbym natychmiast z rytmu, rymu, zwrotki. O ile możności urywane (łamane) wiersze! A gdzie tego żąda wielkość chwili, tercyny Dantego". (Cytat z listu Verdi'ego). Verdi dąży tu do swobody i prawdziwości słowa, do potęgi i mocy wyrazu dramatycznego. Cel ten osiąga w zupełności: tak gwałtownych przejść (nawet przeskoków) z kantyleny do recitatiwu, z arji do deklamacji nie znajdujemy w żadnej innej operze. A mimo całej swobody ukształtowania, sprzęgnął Verdi swym genjuszem cały potężny III akt Aidy w jedną wielką, przepysznie powygینaną i postrzępioną melodję; w melodję pulsującą nierównem tempem krwi zbliżających się ku katastrofie bohaterów.

Ileż prawdziwości wetchnął p. Palewicz w swój gniew, w swe zaklęcia pełne wściekłości, jakiemi stara się zniewolić Aidę do fałszu względem Radamesa.

Rozszalały w dzikiej chromatyce orkiestry gniew i przekleństwa Amonatra poraziły Aidę. Leży zrozpaczona na ziemi, straciła wiarę w siebie, straciła panowanie nad sobą... ciche pianissimo pogrąża całą scenę i widownię w nastroju dziwnego skupienia... Zda się, że słychać, jak serce kołacze w znękanej bólem piersi Aidy.

Czuć łopot skrzydeł wielkiego genjusza...

Zasługa to wielkich artystów, co myśli twórców umieją przetopić w kruszec rzeczywistości artystycznego przeżycia: skłaniamy przed taką produkcją pp. Skwareckiej i Palewicza czoło.

Nawiasem nadmienię, że artystka miary p. Skwareckiej nie posiada stałego engagement w żadnym z polskich teatrów operowych. Podobno znakomita śpiewaczka wystąpi wkrótce na deskach katowickiej sceny w swej najlepszej roli: jako Toska.

Występu tego oczekujemy z niecierpliwością.

F. Sachse.

Kulturalna strata w kościele sosnowieckim

ZNISZCZONA CZĘŚĆ POLICHROMJI W GŁÓWNEJ NAWIE.

Nocy wczorajszej w kościele parafjalnym wydarzył się wypadek, który wstrząśnie umysł każdego, komu leży na sercu utrzymanie w całości skromnego dorobku kulturalnego naszego Zagłębia.

Słynną jest daleko poza Zagłębiem polichromja kościoła parafjalnego w Sosnowcu, dzieło Włodzimierza Przerwy - Tetmajera i Henryka Uziembły. Wybitne to dzieło malarskie, szkoły krakowskiej, utrzymane w stylu swojskim, w czasach wielkiego rozkwitu polskiej sztuki, stanowiło niezwykle cenną zdobyczą artystyczną i dumę naszą w szarzyźnie życia Zagłębia.

Aż oto w nocy ze środy na czwartek zdarzyła się katastrofa.

Na suficie przedniej części nawy głównej tuż przed prezbiterjum jest prześliczny obraz, przedstawiający Wniebowzięcie Najświętszej Marji Panny, pod której wezwaniem został wybudowany kościół parafjalny w Sosnowcu. Obraz ten został częściowo zniszczony, część bowiem tynku (3 metry na 1 i pół m.) razem z malaturą odpadła i w tem miejscu pozostała duża biała plama.

Na miejsce wypadku natychmiast udała się komisja magistracka z inż. Dankowskim na czele. Komisja ta ustaliła, że bezpośrednią przyczyną katastrofy była nagła odwilż po dużych

mrozach. Jak wiadomo z listów proboszcza ks. szambelana Plenkiewicza do parafjan, nawołującego o datki na remont kościoła, dach na kościele był przegniły. Przy reparacji dachu nastąpiło pewne wstrząśnienie, co również przyczyniło się do niepowetowanej straty części obrazu Tetmajerowskiego. Komisja zaleciła, aby dla bezpieczeństwa modlących się w kościele odgrodzić tę część nawy, nad którą wznosi się sufit, zagrożony dalszem odpadaniem tynku.

Jak się dowiadujemy ks. szambelan Plenkiewicz zamierza natychmiast zwrócić się do Krakowa z prośbą o przysłanie specjalisty, któryby się zajął naprawieniem bolesnej szkody.

O przepięknej polichromji w kościele sosnowieckim tak napisali jej twórcy w kruchcie kościoła:

Kościół ten za staraniem Przewielebnego księdza Dominika Rocha Milberta, proboszcza na on czas w Sosnowcu, z dobrowolnych ofiar przez artystów malarzy z Krakowa, panów: Włodzimierza Tetmajera i Henryka Uziembło w R. P. 1904 — 05 — 1906 malowanem, ozdobiony został ku Bożej chwale i Tej Rzeczypospolitej nieszczęśliwej wspomożenia, dla podźwignięcia serc wszystkich Polaków, ozdobiona świątynia niechaj będzie przybytkiem wiary w sprawiedliwość Bożą".

Nie należy wątpić, że ks. proboszczowi przyjdą z pomocą wszyscy parafjanie, aby doprowadzić piękny kościół parafjalny w Sosnowcu do dawnego stanu świetności.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

13 Piątek	Dziś Weroniki P.
	Jutro Hilarego B.
	Wsch. słońca 7 m. 42.
	Zach. „ 15 m. 47.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Verdun".
Kino „ inks" — „Troski szatana".
Kino „Momus" — „Wielka parada śmierci i pokoju".

× **P. O. W. I EMERYTURA.** Z Warszawy donoszą: Dnia 9 b. m. Najwyższy Trybunał Administracyjny rozstrzygnął ostatecznie kwestję, którą zajmowały się związki Legjonistów i P. O. W. Uznał on mianowicie w sprawie urzędników kolejowych, że czas spędzony w P. O. W. jest w całości policzalny do emerytury jako służba wojskowa. W uzasadnieniu powołał się trybunał zgodnie z wnioskiem skargi na to, że ustawa o starszeństwie oficerów z dnia 2 sierpnia 1919 roku traktuje służbę w P. O. W. jako równorzędną ze służbą w innych formacjach wojskowych polskich i na to, że byłoby nielogicznem uwzględniani eprzy wymiarze emerytury służby w wojsku zaborczem, a nie uwzględnianie służby w formacji ochotniczej polskiej.

× **O KURSA „PRZYSPOSOBIENIA KUPIECKIEGO".** Ministerstwo oświaty, opierając się na wzorach zagranicznych, prowadzi akcję propagandową w kierunku zakładania rocznych kursów przysposobienia kupieckiego, które kształciłyby młodzież w praktyce branż kupieckich. Istnienie wyżej wspomnianych kursów okazało się tem więcej celowe, że młodzież wychodząca zazwyczaj ze szkół powszechnych w 14 roku życia, niema jeszcze w ciągu roku ustawowo prawa do pracy zarobkowej. Kursa więc przysposobienia kupieckiego, trwające rok i mogące przygotować młodzież do pracy zawodowej, są ze wszech miar instytucją pożyteczną i celową. Dotąd jest ich w Polsce 13, z których 7 na Śląsku.

× **KORESPONDENCJA BEZ ZNACZKÓW POCZTOWYCH.** Już ukazały się frankowane karty pocztowe, noszące na sobie pieczątkę państwową i napis „poczta polska, groszy 15". Frankowane w odpowiedni sopsób mają być również i listy. Zastąpi to znaczki pocztowe.

×**PAPIEROSY PO 10 SZTUK.** W swoim czasie dyrekcja monopolu tytuniowego wypuściła na próbę paczki papierosów "Ergo" po 10 sztuk, by uchronić palaczy od kupowania papierosów na sztuki, co naraża ich na palenie papierosów, dotykanych przez sprzedawców rękoma. Ponieważ inowacja ta okazała się pożyteczną, monopol postanowił wypuścić obecnie paczki po 10 sztuk wszystkich gatunków papierosów

× **ZABAWA TANECZNA** urozmaicona częścią koncertową odbędzie się w lokalu „Lutni" w Sosnowcu dnia 14 b. m.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Piątek 13 „Chory z urojenia".
Sobota 14 „Rusałka" (premjera).
Niedziela 15 „Chory z urojenia" (pop. o godz. 3.30).
Niedziela 15 „Aida" (początek 7 wieczór).

× **Z ŻAŁOBNEJ KARTY.** W Warszawie zmarł nagle na anewryzm serca śp. Stanisław Ciechowski, właściciel apteki w Będzinie, znany w szerokich sferach działacz społeczny.

× **Z ŻYCIA SAMORZĄDU POWIATOWEGO.** W poniedziałek, dn. 16 b. m. odbędzie się posiedzenie Wydziału powiatowego Sejmiku będzińskiego, a w piątek, dn. 20 b. m. posiedzenie Sejmiku celem rozpatrzenia budżetu dodatkowego powiatowego Związku komunalnego. Jak słychać, posiedzenie to ma być niezwykle interesujące.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W BĘDZINIE.** W poniedziałek, dnia 16 b. m. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie, według następującego porządku obrad: Przyjęcie protokułów z poprzednich posiedzeń. Sprawa kupna fermy rolnej w Sławkowie. Sprawa subwencji na budowę domu dla sierot żydowskich. Wniosek nagły klubu P. P. S. w sprawie redukcji robotników na kopalniach. Drugie czytanie następujących statutów podatkowych na okres budżetowy od 1 kwietnia r. b. do 1 kwietnia 1929 r.: Od węgla, od umów o przeniesieniu własności nieruchomej, od placów budowlanych, od gruntów ornych, łąk i ogrodów, od spadków i darowizn, od psów, od towarów przywożonych kolejami, wreszcie od patentów. Sprawa dodatku do państwowego i podatku obrotowego. Wniosek komisji rewizyjnej, dotyczący sprawozdania budżetowego za 1926 r. Sprawa gratyfikacji dla byłych robotników miejskich. Wybór członka do komisji rewizyjnej i budżetowo - skarbowej. Powołanie w nowym składzie komisji do spraw wodnych i kanalizacyjnych, uzupełnienie poprzednich uchwał Rady miejskiej w sprawie długoterminowej pożyczki.

× **WIELKI BAL ROZWOJU.** Dnia 14 bm. w sobotę w sali Związków zawodowych na Pogoni w Sosnowcu odbędzie się wielki bal Rozwoju. Bal zapowiada się wspaniale. Organizatorzy dołożyli wszelkich starań, aby zabawa się udała. Śliczne dekoracje, reflektory, niespodzianki, dwie orkiestry złożą się na całość, która wielki bal Rozwoju uczyni clou karnawałowem.

Z Towarzystwa „Rozwój" otrzymujemy następujący treści list: W zaproszeniach na wielki bal Rozwoju zaszła pomyłka. Oto na zaproszeniach w spisie protektorów zamiast dr. Fr. Dobrowolski, zamieszczony został na skutek pomyłki drukarskiej radny Dobrowolski, który dla zasadniczych względów kontaktu z Tow. „Rozwój" nie utrzymuje. T-wo „Rozwój" na tej drodze przeprasza za pomyłkę p. dr. Fr. Dobrowolskiego.

Już tylko 3 dni!

SPRAWDZAĆ LISTY WYBORCZE.

Już tylko 3 dni czasu pozostało do sprawdzenia list wyborczych, tymczasem stwierdziliśmy, iż ludność nie docenia ważności kontroli spisów wyborczych, dotychczas bowiem zgłosiło się za ledwie około 20 proc. wyborców, celem dowiedzenia się, czy sami, względnie ich rodziny figurują w spisach wyborczych. Jak się okazuje, wiele osób zadowala się faktem, że w mieszkaniach ich był urzędnik, dokonywujący spisu i osoby te sądzą, iż sprawdzanie spisów jest już rzeczą zbyteczną, tymczasem jest to pojęcie zupełnie błędne, gdyż w spisach, jak wykazały liczne przykłady, jest sporo niedokładności w postaci poprzekręcanych nazwisk, imion, wieku, a wszak wiadomo, że najmniejsza niedokładność w spisie powoduje utratę głosu. We własnym przeto interesie należy dokładnie sprawdzać wspomniane spisy i nie odkładać tego na ostatnią chwilę.

Sprawdzać spisy można codziennie w określonych godzinach do niedzieli dnia 15 bm. włącznie.

× **BAL P. M. S. W BĘDZINIE.** W sobotę dnia 21 bm. w sali ochrony na Górze Zamkowej w Będzinie miejscowe Koło Polskiej Macierzy Szkolnej urządza wspaniały bal, urozmaicony wieloma niespodziankami. Wejście tylko za zaproszeniami.

× **KONFISKATA NIEZAREJESTROWANEGO RADJOODBIORNIKA.** Organa policji w Grodźcu skonfiskowały u jednego z mieszkańców miejscowych, niejakiego Stanisława Bencia, zamieszkałego przy ulicy Będzińskiej, radjoodbiornik kryształkowy, zwany ogólnie detektorem, który okazał się niezajestrowanym w urzędzie pocztowym. Poszkodowany tłomaczył się, iż aparat przed kilku zaledwie dniami przywiózł niepełnoletni jego syn, uczeń z Warszawy, a kiedy zgłosił się w miejscowym urzędzie pocztowym w celach rejestracji, odpowiedziano mu, że narazie brak jest blankietów deklaracyj. Zwracamy uwagę wszystkim tym radjoamatorom, iż wszelkie radjoodbiorniki należy niezwłocznie zgłosić w najbliższym urzędzie pocztowym, gdyż zaniedbywanie tego obowiązku pociąga za sobą znaczne straty i kary.

Tramwaje! Tramwaje!

JEŹDŻĄ PO ULICACH DLA PARADY.

Kierownictwo robót tramwajowych w Zagłębiu powyznaczało już słupkami z odpowiedniemi napisami przystanki dla postoju tramwajów. Mówiąc nawiasem, niewszystkie przystanki są fortunnie znaczone, taki np. przystanek w okolicach stacji Nowy Będzin jest oddalony od dworca o kilkaset kroków. Nie twierdzimy, że na stacji tej jest duży ruch pasażerski, ale przecież w tym punkcie zbiega się kilka ulic i przystanek przy dworcu kolejowym miałby pewne znaczenie dla pasażerów, natomiast nie ma go przystanek, wyznaczony obecnie gdzieś w polu.

Co się tyczy kwestji uruchomienia tramwajów dla pasażerów, to trudno cośkolwiek o tem powiedzieć. Ministerstwu komunikacji jakoś się nie śpieszy z wydaniem zezwolenia na uruchomienie tramwajów. Ważniejsze są biurokratyczne formalności, niż wygoda obywateli i potrzeby życia.

Coprawda niektóre wozy tramwajowe służbowe jeżdżące obecnie są pełne pasażerów. Są to jednak tylko konduktorzy kształcący się na kwalifikowanych pracowników tramwajowych.

× **ODZNAKA PAMIĄTKOWA 10 PUŁKU ARTYL. POL.** Komunikują nam: Zgodnie z regulaminem odznaki pamiątkowej 10, pułku Kaniowskiego artylerji polowej zatwierdzonym przez p. ministra spraw wojskowych, przysługuje byłym żołnierzom pułku (oficerom, podoficerom i szeregowcom) prawo starania się o nadanie zatwierdzonego „Krzyża pułkowego". Reflektujący na otrzymanie krzyża winni zwrócić się piśmiennie do dowództwa 10 p. a. p. w Łodzi, ul. św. Jerzego 10, przesyłając na koszta srebrnej odznaki oficerskiej zł. 25, lub z białego metalu odznaki szeregowych (podoficerzy i szereg.) zł. 5. Prawo do odznaki posiadają: a) wszyscy rzeczywiści dowódcy pułku bez względu na czas dowodzenia nim, b) uczestnicy walk pułku z nieprzyjacielem w kraju i poza krajem bez względu na czas służby, c) żołnierze pułku (ofic. podofic. szereg.) po przesłużeniu 1 roku w służbie czynnej lub 5 lat w rezerwie, względnie w stanie spoczynku. Do noszenia krzyża upoważnia odpowiednia legitymacja. Po ewentualne wyjaśnienia zwracać się do sekretarza komisji nadawczej, kapitana Leroch - Orlota, 10 p. K. a. p. Łódź ul. św. Jerzego 10.

× **FATALNE SKUTKI ŚLIZGAWICY.** W dniach ostatnich zanotowano w Grodźcu i Wojkowicach Komornych liczne nieszczęśliwe wypadki, spowodowane przez pośliznięcia się, przyczem niektóre z nich miały skutki fatalne, gdyż poszkodowani muszą się leczyć w szpitalach, a w innym wypadku jedna osoba upadła tak nieszczęśliwie głową na przydrożny kamień, że tylko szybka i skuteczna pomoc lekarska zdołała przywrócić ją do życia. Panująca w tych miejscowościach gołoledź jest o tyle niebezpieczniejszą, że niema tam chodników dla pieszych i ludzie chodzić muszą albo środkiem ulicy, narażając się na większe niebezpieczeństwo przejechania przez samochód, lub bokami jezdni, które zazwyczaj posiadają znaczny spad, powodując częste pośliznięcia się.

× **Z DĄBROWY PRZENIÓSŁ SIĘ DO CZĘSTOCHOWY.** Przed kilku dniami pisaliśmy o pomysłowym oszuście, który w Dąbrowie, w sklepach Ungerowej i Lenkowicza zabrał dwie paczki z towarem, pozostawiając wzamian paczki z sianem i bezwartościowymi gałganami. Oszust w obawie zdemaskowania go przez policję opuścił Dąbrowę, udając się na występy do Częstochowy. Tam w ub. wtorek odwiedził sklep Rajchera i w analogiczny sposób skradł 8 metrów białego jedwabiu, wartości 145 zł. Sprytnego oszusta poszukuje policja częstochowska.

Jasełka polskie

W „SOKOLE" SIELECKIM.

Ożywiona działalność T-stwa gimn. „Sokół" w Sielcu coraz szerzej się rozwija i z dnia na dzień większe zainteresowanie budzi wśród szerokich warstw miejscowego społeczeństwa. Po szeregu odczytów, akademji po zorganizowaniu biblioteki i czytelni, utworzono sekcję sceniczną „Sokoła", która znowu pod sztandarami idei Sokolej zgrupowała kilkadziesiąt osób młodzieży Sielca.

Sekcja sceniczna, dzięki zabiegom gorliwym druha Sztajera, doskonale się rozwija. Już po paru tygodniach swego istnienia zdołano wystawić w dniu 6 i 8 bm. „Jasełka Polskie", które cieszyły się zasłużonem powodzeniem u dzieci i u starszych.

Wystawa „Jasełek" i gra artystów - amatorów świadczy chlubnie o pracy i poczynieniach młodej sekcji scenicznej „Sokoła".

Jasełka zostały wyreżyserowane doskonale przez druha Sztajera; pomysłowe dekoracje namalował druh Cuber; urządzeniem zaś technicznem scenki zajął się druh Piotrowski, który wywiązał się ze swego zadania dobrze.

W grze artystycznej wyróżnili się szczególniej druhowie: Wierciochowicz, Cuber, Piotrowski, Podgórski, Zapart, Solecki i druhna Sztajerowa, wszyscy zaś stali na wysokości swego zadania, wykazując dużo pracowitości i zamiłowania dla tej wysoce kulturalnej rozrywki. Gorące oklaski zgromadzonych były im nagrodą.

Orkiestra straży ogniowej pod batutą p. Terskiego urozmaicała i podnosiła sympatyczny nastrój przedstawień.

Udatne występy sekcji scenicznej druhów każą spodziewać się dalszej ich inicjatywy i miłego rozwoju tej interesującej pracy.

Przygotowania do wyborów.

UCHWAŁY ZJAZDU WOJEWÓDZKIEGO NARODOWEJ ORGANIZACJI KOBIET W KIELCACH.

W Kielcach odbył się zjazd N. O. K. Na zjeździe tym powzięto następujące uchwały:

„Zebrane dn. 8 stycznia 1928 r. w Kielcach na zjeździe wojewódzkim członkinie N. O. K. postanawiamy w myśl wskazań listu Pasterskiego najdostojniejszych naszych arcybiskupów i księży biskupów, oraz zgodnie z uchwałami Rady naczelnej N. O. K. z dnia 4 grudnia 1927 r.dołożyć wszelkich starań, aby pobudzić wszystkich katolików i całe narodowo czujące społeczeństwo do skupienia się i poparcia tej listy wyborczej, która będzie wyrazem jednolitego katolicko - narodowego frontu wyborczego.

Zjazd oświadcza, że solidaryzuje się ze wskazaniami programowemi Narodowego Komitetu Wyborczego, ogłoszonemi dn. 24 grudnia 1927 r. i że wytęży wszystkie siły aby przy wyborach zapewnić zwycięstwo temu Komitetowi. W tym celu wszystkich narodowo i po katolicku myślących obywateli Polaków wzywa do wytężonej akcji wyborczej.

Wszelkie rozbijanie jedności, oraz bierność i obojętność w stosunku do akcji wyborczej zjazd N. O. K. piętnuje i potępia, jako niepatrjotyczne i nieobywatelskie czyny, działające w najwyższym stopniu na szkodę zarówno Kościoła, jak i Ojczyzny!

Pomnę ślubowania, złożonego u stóp Jasnej Góry 3 maja 1926 r., Zjazd N. O. K. uważa, że jako równouprawnione obywatelki w pierwszym rzędzie powołane są do obrony praw Chrystusa w Polsce i do czujności w walce o nierozerwalność sakramentu małżeństwa, świętości rodziny, szkoły wyznaniowej, oraz chrześcjańskiej podstawy zarówno w ustawodawstwie polskiem, a przedewszystkiem w wychowaniu i obyczajności publicznej.

CZY JEST W ZAGŁĘBIU N. P. R. LEWICA?

W wywiadzie z p. Zbiegniewskim, zamieszczonym w przedwczorajszym numerze „Kurjera Zachodniego" rozmówca nasz powiedział, że do bloku bezpartyjnego należy między innemi również i N. P. R. lewica.

W sprawie tej zwróciliśmy się do jednego z przywódców N. P. R. w Zagłębiu.

— Czy istnieje na naszym terenie N. P. R. lewica?

— Tutaj niema jej wcale. N. P. R. w Zagłębiu jest stronnictwem jednolitem i do bloku bezpartyjnego nie należy.

Dodać należy, że w dniu 15 b. m. odbędzie się w Łodzi posiedzenie Zarządu wojewódzkiego N. P. R., na którem rozpatrywany będzie memorjał łódzkiej N. P. R. lewicy, wyciągającej rękę do zgody ze stronnictwem.

Co się tyczy stanowiska miejscowej N. P. R., to wyjaśniło się ono wczoraj wieczorem, w tym bowiem czasie odbyła się konferencja Zarządu miejscowej N. P. R. w lokalu przy ul. Kołłątaja. O rezultatach tej konferencji nie omieszkamy zakomunikować czytelnikom „Kurjera Zachodniego".

× **JĘZYK NIEMIECKI W SZKOLNICTWIE HANDLOWEM.** PAP. podaje: Wobec wznowienia rokowań handlowych z Niemcami i możliwości doprowadzenia ich do pomyślnego końca, Ministerstwo oświaty zamierza zreferować naukę języka niemieckiego w szkołach handlowych. Reforma ta polegałaby na bardziej praktycznem ujęciu przedmiotu tak, aby wychowańcy szkół zdobyli możność swobodnego posługiwania się językiem niemieckim w stosunkach handlowych.

×**KILKULETNI STANNISŁAW STACHURSKI,** zamieszkały przy rodzicach na kolonji hr. Renard wyszedł onegdaj rano do szkoły na Dębowej Górze i dotychczas nie wrócił. Zaniepokojona nieobecnością syna, matka zwróciła się do policji z prośbą o odszukanie go.

× **ODEZWY KOMUNISTYCZNE.** Onegdaj w nocy policja znalazła na terenie walcowni hr. Renard i na ulicy Piłsudskiego w Sosnowcu odezwy komunistyczne, nawołujące do głosowania na listy komunistyczne. Odezwy usunięto.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Onegdaj o godzinie 8 wieczorem do piwiarni Latacz Walentyny w Sosnowcu (Piłsudskiego 20) podczas chwilowej nieobecności właścicielki wszedł nieznany osobnik i skradł z wieszaka futro damskie, podbite popielicami, wartości 3000 zł.

Kurdziel Eleonora, zamieszkała w Milowicach (Kapliczna 6) zawiadomiła policję o skradzeniu jej 135 zł. na poczcie w Sosnowcu przez Motyla Józefa z Krakowa. Policja prowadzi dochodzenie.

W nocy z 11 na 12 b. m. do chlewa Michalika Bronisława w Zagórzu dostali się nieznani sprawcy, gdzie zabili znajdującego się tam wieprza, oprawili go i spakowawszy mięso do worków zbiegli. Poszkodowany oblicza swą stratę na 300 zł.

Zorganizowana szajka

KRADNIE Z WAGONÓW WĘGIEL.

Od dłuższego już czasu na szlaku kolejowym Ząbkowice — Łazy dobrze zorganizowane szajki złodziejskie dokonywują kradzieży węgla z wagonów. Policja kilkakrotnie już urządzała obławy, podczas których wyłapywano złodziei. Kary aresztu nie odstraszają ich jednakże i po zlikwidowaniu jednej szajki tworzą się inne kradnąc nadal węgiel.

Onegdaj podobna banda, złożona z pięciu osobników, wybrała się na połów. Podczas gdy złodzieje w jaknajlepsze zrzucali z wagonów węgiel, to rem przechodził patrolujący posterunkowy z posterunku Ząbkowice. Złodzieje na widok policjanta zeskoczyli z wagonów. Na wezwanie posterunkowego, by zatrzymali się, obrzucono go kamieniami, a po chwili oddano do niego dwa strzały rewolwerowe. Nie pozostał również dłużny opryszkom posterunkowy, oddając do nich pięć strzałów, które odniosły ten skutek że bandyci uciekli do pobliskiego lasu.

Podczas zarządzonego natychmiast pościgu, policja ujęła dwuch furmanów, którzy przewozili kradziony węgiel. Prowadzone śledztwo wykryje prawdopodobnie sprawców kradzieży i strzelaniny, bowiem policja jest już na ich śladzie.

Z SALI SĄDOWEJ.

SKAZANIE ZŁODZIEI.

(l) Na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu zasiedli dwaj bracia, notoryczni złodzieje: 19-letni Kazimierz i 32-letni Roman Sochaczkowie.

W ciągu pierwszej połowy roku ubiegłego, podsądni okradli doszczętnie **kantorek H. Sapera przy ulicy Jasnej w Sosnowcu, skradli cukierki i czekoladę ze sklepu Lejbusia Zonnabenda (Warszawska 2), oraz trzydzieści kilka par obuwia w sklepie Chaima Luksa (Głowackiego 12).**

Ponieważ świadkowie udowodnili winę oskarżonych w zupełności, przeto sąd skazał Kazimierzą Sochacza, jako aranżera kradzieży **na 2 lata więzienia zamieniającego dom poprawy, Romana zaś na rok.**

ZA UCIECZKĘ Z ARESZTU.

(l) Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał sprawę 22-letniego Leona Kulaka z Koziegłów, oskarżonego o ucieczkę z aresztu gminnego w Koziegłowach, gdzie był osadzony jako podejrzany o dokonanie kradzieży.

Kulak wyrwał w nocy z 17 na 18 **października ub. r .kraty z okna aresztu, aczkolwiek te były bardzo mocno osadzone, i zbiegł, niedługo jednak cieszył się wolnością, w kilka dni bowiem później schwytała go policja w czasie obławy i ponownie osadziła w więzieniu.**

Kulak tłomaczył się na rozprawie, że ujrzawszy w oknie celi nadpiłowane kraty, nie mógł się oprzeć pokusie, by ich nie wyrwać i nie zbiec.

Sąd skazał go **na 2 miesiące i 2 tygodnie więzienia** z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

EPILOG CIEKAWEJ SPRAWY.

(l) P. Stefan Perzanowski z Sosnowca, pomocnik zawiadowcy Będzin — miasto zasiadł na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, jako obwiniony o **złożenie fałszywego zeznania w sosnowieckim sądzie rozjemczym.**

Chodziło wówczas o wysokość przedwojennego komornego w domu p. Nowakowskiego, przy ulicy Dęblińskiej 5. P. Perzanowski jako świadek miał zeznać, że w czerwcu -919 roku mieszkał w mieszkaniu p. N., zajmowanego obecnie przez p. Felicjana Psiurskiego i płacił 14 rubli miesięcznie, a tymczasem ustalono, że nie mieszkał on w domu p. N. i że płacono wówczas tylko 4 ruble.

Ponieważ na przewodzie sądowym okazało się, że p. Perzanowski zeznał tylko w sądzie rozjemczym, iż za to mieszkanie płacono podobno 14 rubli, nie twierdził jednak, że sam tam mieszkał, sąd wydał wyrok uniewinniający.

× **NOWE ZASADY PRZENOSZENIA OFICERÓW.** Biuro personalne Ministerstwa spraw wojskowych opracowało zasady, któremi odtąd kierować się będzie przy przenoszeniu oficerów. Na specjalne podkreślenie zasługuje postanowienie, że każdy oficer musi w okresie swej służby przejść dwukrotnie praktykę w garnizonach kresowych, raz w randzie oficera młodszego, drugi w randze oficera sztabowego. Służba w garnizonach kresowych nie może trwać dłużej nad cztery lata. Przeniesienia odbywać się będą odtąd zasadniczo tylko dwa razy w roku: na wiosnę i w jesieni, zależnie od wypadającego wcielenia rekruta, lub ukończenia szkół wojskowych. Niezależnie od tego, oficerowie zdolni do służby linjowej, pracujący w sztabach władz centralnych, oraz w D. O. K., będą co drugi rok odsyłani na cztery tygodnie do swych formacyj linjowych. Nowe przepisy mają na celu utrzymanie oficerów w gotowości do służby linjowej.

Odpowiedzi Redakcji.

P. dr. Jewreinow w Zawierciu. Drukowanie programów stacji katowickiej na cały tydzień, podawane z góry byłyby nieścisłe, gdyż często ulegają zmianom, które otrzymujemy nawet w ostatniej chwili. Co do niedzielnych programów, to pismo nasze we wszystkich większych ośrodkach Zagłębia jest w rękach Czytelników już od rana.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella“ — „Zew morza“.

× O ŚWIATŁO W GODZINACH POPOŁUDNIOWYCH. Ogromna część Zawiercia, zasilana prądem świetlnym szklarni, codziennie popołudniu, między godziną 4-tą a 6-tą pogrąża się w egipskich ciemnościach. W biurach i warsztatach przerywa się na dwie godziny pracę, w sklepach z trudem ratują się kupcy łojówkami, obywatele mniej cierpliwi obrzucają szklarnię, przerywającą dostawę prądu, naj cięższemi przekleństwami. Niedogodność ta, stająca się wprost udręczeniem mieszkańców, niejednokrotnie była poruszaną bądź to na naszych łamach, bądź w petycjach zanoszonych pod adresem zarządu miasta. Ostatnio, przez czas dłuższy nie poruszaliśmy jej, licząc na rychłe zainteresowanie i dostawę energji z elektrowni małobądzkiej. Dziś sytuacja ulega zmianie, kwestja dostawy prądu z tej elektrowni stanęła wogóle pod znakiem zapytania i w najlepszym razie ulegnie dużemu opóźnieniu a miasto zmuszone do korzystania nadal z prądu szklarni narażone będzie długo na dotychczasowe utrapienia. Ponieważ stan taki na dłuższą metę byłby nie do pomyślenia zasięgnęliśmy w tej kwestji informacyj czynników fachowych i wiarogodnych. Przedewszystkiem więc niektórzy fachowcy są zdania, że niekonieczne jest przerywanie prądu wysyłanego na miasto w chwili potrzeby oświetlenia warsztatów szklarni, gdyż elektrownia produkuje dostateczną ilość energji dla zaspokojenia obu tych celów, Pozatem, nawet gdyby tak nie było, elektrownia szklarni posiada dopełniające urządzenia bliźniacze, które uruchomione przy pomocy mechanika i palacza, wyrównałyby całkowicie stratę napięcia wywołaną oświetleniem miasta podczas tych dwu godzin. Drugi ten pogląd ma znaczenie decydujące. Dyrekcja fabryki nie ma obowiązku otaczania specjalną pieczą swych miejskich odbiorców prądu, ale obowiązki te ciążą na zarządzie miasta, który winien podjąć wszelkie możliwe wysiłki dla usunięcia trudnych do zniesienia niedogodności. W najgorszym razie sprowadza się to do zaangażowania na koszt miasta dwu ludzi na dwie godziny dziennie, do czego w zupełności nadawać się mogą pracownicy którejś z fabryk, użyci w godzinach nadliczbowych. Minimalny ten wydatek, w wypadku gdyby stwierdzono niemożność pomieszczenia go w budżecie, łatwo pokryć półgroszowem podniesieniem ceny za kilowat, na co chętnie zgodzą się wszyscy abonenci, byle ich raz wyzwolono od nafty, knotów, łojówek, szabasówek i t. p., które nie mogą mieć miejsca w mieście leżącem bądź jak bądź — w Europie. Reform w tym względzie oczekujemy od nowego zarządu miasta w czasie najbliższym.

× KARTY NA BROŃ I ŁOWIECKIE. Ze starostwa zawierciańskiego komunikują nam, że w roku bieżącym karty na krótką broń palną, rewolwery, będą wydawane zgłaszającym się, którzy uprzednio wnieśli właściwe podania, od wtorku, 17 b. m. poczynając. Właściciele broni winni zgłaszać się osobiście w godzinach urzędowych, od 8.30 do 13.30. Pozwolenia wydane na broń myśliwską, na 1927 rok zostają prolongowane do marca b. r. Od tego terminu poczynając będą wydawane pozwolenia na posiadanie dubeltówek i karty łowieckie już na podstawie nowej ustawy łowieckiej, ogłoszonej w Nr. 110 Dziennika Ustaw, przytem okres ich ważności trwać będzie od marca do marca, t. zn. przez cały „rok łowiecki“.

Echa morderstwa pod Myszkowem.

ZABÓJCA SKAZANY NA PÓŁTORA ROKU WIĘZIENIA.

(l) Na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu zasiadł 25-letni Józef Szopiński ze wsi Będusz, oskarżony

o zamordowanie swego kolegi,

mieszkańca tejże wsi, Jana Gila.

Sprawa przedstawia się następująco:

W dniu 11 października ub. r. Szopiński z Gilem i kilkoma kolegami, wracali dorożką do rodzinnej wsi z jednej z restauracyj w Myszkowie.

Ś. p. Gil,

podniecony alkoholem.

począł się awanturować, przyczem porwał w pewnym momencie pustą butelkę z wódki i cisnął ją w głowę jednemu z kolegów, jadącemu na rowerze obok dorożki.

Od tego rozpoczęła się szamotanina i bójka, w której wyniku Gil, pokłuty nożem, padł martwy na ziemię, jego zaś koledzy,

przerażeni widokiem trupa,

zbiegli, korzystając z ciemności nocnych.

Policja przeprowadziwszy dochodzenie ustaliła jak się rzecz miała, przyczem koledzy ś. p. Gila zeznali, że Szopiński niejednokrotnie w podobnych wypadkach posługiwał się nożem, zaś krytycznej nocy,

widzieli w jego ręce nóż,

którym zamierzał się na Gila.

Ekspertyza lekarska wykazała, że ś. p. Gil zmarł wskutek przebicia nożem prawej komory sercowej i wewnętrznego wylewu krwi. Na ciele zamordowanego znaleziono ponadto

kilka innych ciężkich ran.

Na rozprawie świadkowie potwierdzili swoje zeznania złożone w śledztwie a obciążające Szopińskiego, wobec czego sąd, uwzględniwszy okoliczności łagodzące, przedewszystkiem zaś silne podniecenie alkoholem, w jakiem znajdował się podsądny krytycznej nocy, skazał go

na 1 rok i 6 miesięcy więzienia

zamieniającego dom poprawy z pozbawieniem praw.

Życie gospodarcze.

W sprawie Izb handlowo—przemysłowych.

Z KONFERENCJI B. POSŁA WARTALSKIEGO W CZĘSTOCHOWIE.

W ub. niedzielę w Stowarzyszeniu kupców polskich w Częstochowie odbyła się konferencja b. pos. Wartalskiego w sprawie Izb handlowo - przemysłowych przy licznym udziale przedstawicieli miejscowego handlu i przemysłu, przyczem reprezentowany był również handel i przemysł żydowski.

Jak już swego czasu pisaliśmy, w bieżącym półroczu, wkrótce po wyborach do Sejmu, odbędą się wybory do Izb handlowo - przemysłowych. W związku z tą sprawą pos. Wartalski wygłosił dłuższy i szczegółowy referat o celach i zadaniach Izb handlowo przemysłowych z drobiazgowem uwzględnieniem dość zawiłych sposobów przeprowadzania wyborów.

Jak wyjaśnił prelegent, najpierw ma być zorganizowana Izba handlowo - przemysłowa w Warszawie, a po jej definitywnem ukonstytuowaniu powstaną dopiero podobne Izby w ważniejszych ośrodkach kraju, a wreszcie w miastach wojewódzkich. Izba handlowo - przemysłowa kielecka ma posiadać swą siedzibę w Sosnowcu, przyczem nie jest rzeczą wykluczoną że oddzielna ekspozytura Izby kieleckiej powstanie również i w Częstochowie.

Każda Izba składać się będzie zasadniczo z 80 przedstawicieli przemysłu i handlu, z czego dwie piąte wejdzie z wyborów powszechnych, a trzy piąte składu każdej Izby stanowić będą członkowie delegowani przez Związki i Stowarzyszenia, przyczem skład osobowy będzie równomierny pod względem ilościowym tak odnośnie przemysłu, jak i handlu.

Do ukonstytuowanego w ten sposób składu Izb Ministerstwo przemysłu i handlu może w poszczególnych wypadkach mianować jeszcze 16 osób przez co skład osobowy Izb wzrośnie do 96 członków.

Odnośnie składu Izb pod względem wyznaniowym zastosowany będzie ściśle procentowy parytet, jaki istnieje w poszczególnych województwach, obliczony na zasadzie ilości wykupionych patentów.

Ze względu zaś na parytet wyznaniowy, jaki istnieje w handlu i przemyśle w województwie Kieleckiem do Izby kieleckiej podobnież jak i do Izby warszawskiej wejdzie taka sama ilość przedstawicieli chrześcijańskich ugrupowań, jak i żydowskich.

Wybory do Izb przedstawicieli handlu odbywać się będą na listy. Każda lista wyborcza musi być zaopatrzona w 150 podpisów kupców. Przemysłowcy zaś głosować będą na osoby.

Ze względu na doniosłą rolę, jaką Izby handlowo - przemysłowe spełniać będą w rozwoju naszych stosunków gospodarczych, do sprawy tej jeszcze powrócimy we właściwym czasie.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 12-1.

AKCJE: Bank Dyskontowy 132.00 — 133.00, Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 164.00—165.00—164.50, Bank Zachodni 33.50—33.00, Bank Spółek Zarobk. 96.00 — 94.75, Grodzisk 30.00, Gródek 13.00, Cukier 79.00, Wysoka 143.00, Węgiel 108.00, Lilpop 42.50—41.75—42.00, Modrzejów 46.50 — 46.00, Ostrowiecki 86.00—86.50, Starachowice 66.25—66.00—66.25, Borkowski 18.50, Spirytus 37.50.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88 i pół, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.46, Paryż 35.05, Wiedeń 125.73, Praga 26.41 i pół, Włochy 47.18, Belgja 124.38, Szwajcarja 171.79, Kopenhaga 238.92 i pół, Dolarówka 5 proc. 62.75—63.00—62.90, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 58.25—58.60 — 58.50.

RADJOSPRZĘT, MASZYNY DO SZYCIA I ROWERY. Obroty w dziale radjosprzętu są zadawalające. Wielkie ilości aparatów kupuje szczególnie prowincja. Wskutek otwarcia stacji w Katowicach wzmógł się popyt na aparaty na Górnym Śląsku. Hurtownicy sprowadzają tylko specjalne części z zagranicy, przedewszystkiem z Niemiec i budują w kraju aparaty, które nie ustępują pod względem dobroci wyrobom obcym. Obrót w maszynach do szycia ożywił się. Maszyny sprzedaje się przeważnie na długoterminowy kredyt wekslowy. Popyt na rowery ustał chwilowo prawie zupełnie. Wskutek spodziewanego obostrzenia wojny celnej, które miało nastąpić w pierwszych dniach grudnia r. ub., sprowadziły hurtownie polskie z Niemiec tak poważne zapasy rowerów i ich części, że starczą one prawie na cały sezon 1928 roku. Obecnie przywóz rowerów z Niemiec jest już dozwolony i niepotrzebnie nagromadzono tak wielkie zapasy.

Kronika Olkuska.

× ZE ZWIĄZKU ZAWOD. P. P. i H. W dniu 8 bm. odbyło się w resursie olkuskiej zebranie członków P. Z. Z. P. P. i H., na którem generalny sekretarz tego Związku p. Kościński z Sosnowca wygłosił obszerny referat o ustawie społecznej pracowników umysłowych, ubezpieczeniu emerytalnem, umowach najmu i t. p. Prelegent wyjaśnił jednocześnie zebranym niektóre punkty ustawy o ubezpieczeniu emerytalnem, oraz udzielał odpowiedzi na zapytania zebranych stawiane w tej materji. Pozatem omawiano między innemi kwestje wynagrodzeń majstrów fabryki „Olkusz“ i konieczność należenia do Związku wszystkich pracowników tej fabryki, część bowiem dotychczas do organizacji jeszcze nie przystąpiła.

× ZE SZKÓŁ POWSZECHNYCH. Po zlikwidowaniu fabryk papieru w Wierbce i Sławniowie, należących do firmy C. A. Moes, szkoły fabryczne prywatne w tych miejscowościach przeszły na etat państwowy. Szkoła powsz. jednoklasowa w Gieble, gm. Pilica, została przemianowana na 2 klas.

× NA GRUŹLICĘ. Sobotnia zabawa urzędników fabryki „Olkusz“ zapowiada się niezwykle interesująco. Komitet zabawy zapowiada wiele niespodzianek. Dekoracje sali i oświetlenie przygotowuje się bardzo starannie. Zapowiedziany jest zjazd gości z Sosnowca i Katowic. Czysty zysk, jak donosiliśmy, przeznaczony będzie na T-wo przeciwgruźlicze. W ostatniej chwili wiele osób zwraca się do komitetu zabawy o zaproszenia, które zostały wysłane pocztą, a nie zostały doręczone.

× Z L. O. P. P. P. Na rzecz „Tygodnia lotniczego“ w Olkuszu zebrano zł. 1.109 18 gr., które przesłano do Komitetu wojewódzkiego w Kielcach. Większe sumy wpłynęły: ze zbiórki ulicznej, z koncertu p. Namysłowskiego i niektórych kół pozamiejscowych. Późne zlikwidowanie „Tygodnia“ tłomaczy się nienadsyłaniem przez poszczególne osoby list ofiar i gotówki.

Nasz dział radjowy.

WIERSZ „KURJERA ZACHODNIEGO“ PRZEZ RADJO.

Bardzo miły i wielce w tonie i formie udany wiersz p. t. „Do speakerki“ pióra p. K. Ćwierka, jaki wydrukowany był w jednym z numerów naszego pisma, doznał dużego sukcesu — wygłoszony został bowiem w dniu 11 bm. przed mikrofonem Polskiego Radja w Warszawie.

Aczkolwiek skierowany anonimowo — odnisił się do „wszystkich speakerek“ (radjowieszczek) — został wiersz ów zaanektowany z racji „wieku i stanowiska“ przez stołeczną speakerkę p. Janinę najstarszą — broń Boże — latami, lecz pracą w polskiej radjofonji) i podany do publicznej wiadomości przez wybitnego współpracownika radjostacji warszawskiej p. dr. Marjana Stępowskiego (ar.).

PROGRAM RADJOWY

na piątek 13-go stycznia b. r.

KATOWICE. — 16.20 Komunikaty Polsk. Związ. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl. 16.40 wykład języka polskiego (kurs średni). 17.05 komunikaty. 17.20 wykład Historji Polskiej (k. niższy). 17.45 — 18.55 transmisja z Wilna: Koncert z udziałem solisty na cytrze p. Witolda Jodki - Narkiewicza. 18.55 komunikaty. 19.15 rozmaitości. 19.35 Odczyt p. t. „Stosunek folkloru Śląskiego do Ogólnopolskiego“ — wygł. prof. Ludwik Kobiela. 19.55 Transm. z Warszawy. Pogadanka muzyczna z cyklu Dzieje Muzyki — wygł. prof. St. Niewiadomski i transm. koncertu z Filharmonji warszawskiej. 22.00 komunikaty.

Z całej Polski.

NOWE NABYTKI MUZEUM NARODOWEGO.

Zbiory Muzeum Narodowego w Krakowie wzbogaciły się w ostatnim czasie kilku bardzo cennemi przedmiotami. I tak zarząd ogrodnictwa miejskiego ofiarował figurę drewnianą św. Anny z 15 wieku. p. L. hr. Szeptycki rzadki medaljon srebrny, p. Ignacy Załęski cenny stary banknot polski itd. Nadto Muzeum nabyło dwie piękne figurki drewniane z 17 w., duży wazon belwederski, cenną porcelanową filiżankę z Baranówki, oraz minjatury Marszałkiewicza, Barańskiego i Burdy.

ZAMIAST NA POWODZIAN NA AGITACJĘ BOLSZEWICKĄ.

We Lwowie odbyła się rozprawa sądowa przeciwko redaktorowi ruskiego „Naszego Słowa", Włodzimierzowi Soroniewiczowi, oskarżonemu o sprzeniewierzenie 6 tys. dolarów z funduszu Komitetu pomocy powodzianom, zorganizowanego przez „Selrob". Oskarżony przyznał się, że pieniądze wziął z kasy, lecz twierdzi, że wydał je w porozumieniu i na polecenie „Sel robu", nie chce jednak absolutnie wyjawić celu. na jaki pieniądze te zostały zużyte. Policja stwierdziła, że pieniądze przeznaczone na powodzian służyły na cele agitacji bolszewickiej, zmierzającej do wywołania w Polsce rewolucji i przyłączenia Małopolski Wschodniej do Rosji. Na pytanie o pochodzenie tych pieniędzy, Soroniewicz zeznał, że napłynęły one z Sowieckiej Ukrainy od robotniczych związków ukraińskich w Kanadzie i w Stanach Zjednoczonych, gdzie były zebrane.

WAGONY PULMANOWSKIE WARSZAWA-ZAKOPANE.

Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie, pragnąc z nowym rozkładem jazdy ulepszyć ruch pociągów po spiesznych między Warszawą a Zakopanem, czyni starania, aby w miejsce dotychczas używanych lekkich wagonów dwuosiowych wprowadzić wagony pulmanowskie, względnie równie wygodne wagony konstrukcji Rybaka. Wobec tego, że linja Kraków—Zakopane była swego czasu budowana tylko dla lekkich pociągów, względnie małych wagonów, odbywają się obecnie próbne jazdy wagonami pulmanowskiemi i czynione są dokładne pomiary, zmierzające do ścisłego ustalenia dopuszczalności ruchu temi wagonami i zakresu robót dotyczących koniecznego w tym celu wzmocnienia nawierzchni. Zależnie od wyniku prób, zamierza dyrekcja kolei wprowadzić takie same wagony przy pociągach pospiesznych Nr 6101-6102 kursujących między Krakowem a Zakopanem.

TRAGICZNY LOS UCIEKINIERA DO ROSJI.

W rejonie odcinka Rożoroki znaleziono nad Dźwiną przykryte śniegiem zwłoki zmarzniętego człowieka. Jak się okazało, jest to Kazimierz Waśkiewicz, b. urzędnik polski, który z wiosną 1926 r. uciekł do Rosji sowieckiej. Aresztowany tam, przeszedł przez całą gehennę bolszewicką, tułał się po wszystkich więzieniach sowieckich, oskarżony o włóczęgostwo i szpiegostwo na rzecz Polski, wreszcie nie mogąc wytrzymać dłużej, uciekł z Rosji, podszedł do granicy, następnie przepłynął Dźwinę, a osłabiony i zmarznięty, usiadł na brzegu, gdzie zamarzł.

MIMO ODWILŻY, LODY STOJĄ NIEWZRUSZONE.

Mimo trwającej od kilku dni odwilży, lody na Wiśle i jej dopływach stoją niewzruszone. Wisła pod Krakowem, oraz od Gniewu do ujścia, wolna jest od lodu, pod Toruniem płynie rzadki śryż. Natomiast na pozostałej przestrzeni Wisła, oraz główniejsze jej dopływy (Bug, Narew, San) stoją nadal w okowach lodowych ponad 50 cm. grubości. Wody, powstałe z topienia śniegu, płyną po lodzie. W razie dalszego trwania odwilży, w krótkim czasie spodziewane jest ruszenie lodów. Zagraża bardzo poważnie niebezpieczeństwo zatorów lodowych, które, skutkiem znacznej grubości lodu, trudno będzie usunąć. Inspekcja dróg wodnych przygotowana jest na wszelkie ewentualności, również w pogotowiu są oddziały wojska do rozpoczęcia akcji w razie koniecznej potrzeby

Fałszywa święta rujnuje magnacką fortunę.

SENSACYJNA AFERA W DOBRACH HRABIÓW PUSŁOWSKICH NA POLESIU.

Urzędnicy zarządu Klucza Kosowskiego na Polesiu, łącznie z rodziną ich obecnego właściciela hr. Pusłowskiego, zaskoczeni zostali w tych dniach rozpoczętą tranzakcją, która miała na celu zmniejszenie obszaru tych dóbr o 20.000 ha lasu

za cenę rażąco niską.

Dziwna ta umowa odstępowała wspomniane obszary leśne kupcowi drzewnemu Rabinowiczowi za cenę niższą znacznie od dawnej przez innych reflektantów, a nawet minimalnie szacowanej wartości drzewostanu. Sprawa dzięki urzędnikom, a następnie poruczonym przez nich dalszym członkom rodziny hr. Pusłowskiego, nabrała rozgłosu w okolicy i skłoniła wkońcu

władze sądowe do wykroczenia,

gdyż obok niezwykłości rujnującej tranzakcji posiada ona specjalną pikanterję, przypisywaną przez powszechną plotkę aż — czarnej magji, cudowności.

Ujawniły się wreszcie, aż pod mikrokopem sądowym, niezwykle istotnie szczegóły afery, oraz niepowszedni bohaterzy afery, zastanawiającej swą nieprawdopodobną możliwością i cynizmem oszustów przy

obłędzie religijnym ofiar

Słowem ukartowano am szantaż w stylu bardzo dużym przy pomocy sztuczek, tumaniących naiwnych. Główną bowiem bohaterką całej afery jest „święta". Taką bowiem opinję zdołała sobie wyrobić we dworze pp. Pusłowskich wychrzczona żydóweczka Marja Krzyżowska. Jak niesie fama, „święta" jest podobno w tak wielkiem poważaniu u pp. Pusławskich, że

sama hrabina pierze jej bieliznę.

Krzyżowska opanowała do tego stopnia pp. Pusławskich, że poczęła wtrącać się do gospodarki majątkiem i radziła... na swój sposób. Podobno jedna z tych rad przyniosła jej bardzo pokaźną kwotę, zapisaną „ciepłą ręką", choć niezbyt zrównoważoną myślą przez hr. Pusłowskiego. Dalsza rada miała już zakres szerszy, bo „święta" wskazała niejakiego Rabinowicza, jako jedynego;

desygnowanego przez siły wyższe,

na nabywcę wspomnianego już na początku obszaru leśnego. Były podobno jeszcze inne rady, ale zaniepokojeni rozpoczętą tranzakcją urzędnicy zarządu dóbr zwrócili się do władz o pomoc dla hrabiego, przeciwko — niemu samemu, a raczej zbyt słabej jego woli, opanowanej przez „siły wyższe".

Władze sądowo-policyjne prowadzą w tej ciekawej sprawie dochodzenia.

Jakie niebezpieczeństwa czekają nurka

GDY WKRACZA NA DNO MORZA.

Pewien nurek opisuje niebezpieczny zawód ludzi spuszczających się na dno morza. Odnośny artykuł znajdujemy w londyńskiej gazecie „Daily Mail". Oto wywody nurka:

Każde spuszczenie się nurka na dno morskie jest przygodą w krainie nieznanej. Zanurzenie się w rodzinnym porcie jest wprawdzie mniej niebezpieczne, ale przesuwanie się setki stóp pod powierzchnią, na dnie mórz podzwrotnikowych, albo tam gdzie spotykają się niebezpieczne prądy,

grozi każdej chwili katastrofą.

Tak natężającą jest ta praca, że do zawodu nurka przyjmują tylko zupełnie zdrowych i zdatnych. Przedewszystkiem nurek musi posiadać nienaganne płuca i serce. Suknia nurka jest obciążona ołowiem, a na jego plecach i piersi wiszą 40-funtowe ciężary. W każdym bucie jest 18 funtów tego samego metalu. Nie wolno nurkowi spuszczać się ani też unosić zbyt szybko, bo

wszystko to grozi niebezpieczeństwem.

Po spędzeniu 20 minut w głębokości mniej więcej 60 stóp, nurek powraca etapami na powierzchnię i co 10 stóp zatrzymuje się parę minut, bo inaczej zaczerpnąwszy pod wodą wielkie ilości pompowanego powietrza ma krew tak pełną bańek powietrza, że wydostawszy się zbyt szybko na powierzchnię naraża się na bardzo groźną chorobę zwaną głową nurka. Gdy z powodu jakichś niespodziewanych okoliczności nurek musi w szybkiem tempie powrócić na powierzchnię, wtedy natychmiast

pakują go wraz z całym ekwipunkiem do komory

kompresyjnej, w której dopiero regulują ciśnienie powietrza, w takisam sposób w jaki by ono się regulowało przy etapowym powrocie. W okolicach, w których roi się od rekinów, nurek spuszcza się uzbrojony w nóż. Ale rekiny nie są najgorszymi wrogami. Dla odegnania ich urządza się małe, elektrycznie kierowane,

eksplozje podwodne

Znacznie niebezpieczniejszy jest mieczyk, ryba złośliwa i wojowniczo usposobiona. Najobrzydliwszą jest pożerająca mięso ryba żyjąca w wodach południowo - amerykańskich, a rzucająca się na każdego. Czego się najbardziej obawiają nurkowie to wywrócenia się przez

niefortunny wypadek głową na dół

i powrotu w tej pozycji na powierzchnię. Pomimo tych wielkich niebezpieczeństw z czasem nurek przyzwyczaja się do nich i uważa je za nierozłącznie związane ze swym zawodem.

Samochód pędzący z nadmierną szybkością

MOŻE BYĆ W KAŻDEJ CHWILI SKONTROLOWANY APARATEM POLSKIEGO WYNALAZCY.

Wzrost nieszczęśliwych wypadków samochodowych, zwłaszcza w miastach, przybiera zastraszające rozmiary. To też z zadowoleniem należy przyjąć do wiadomości o wynalazku wielkopolanina p. Br. Śniegockiego, który opracował **projekt aparatu kontrolującego, o ile dany wóz jedzie z szybkością przekraczającą przepisaną normę.**

Pomysł ten wpłynął do instytutu doświadczalnego, mającego za zadanie pomaganie w realizacji nowych i celowych wynalazków. Instytut doświadczalny **przystąpił już wspólnie z wynalazcą do opracowania szczegółów tego pomysłowego aparatu, kontrolującego szybkość jazdy samochodów.**

Dzięki bardzo prostemu, specjalnemu urządzeniu, aparat sygnalizuje przekroczenie szybkości ponad ustaloną normę, tak, że każdy policjant czy przechodzień jest w stanie skontrolować przekroczenie dozwolonej szybkości. Każde przekroczenie tego rodzaju **odrazu byłoby widoczne i ułatwiłoby natychmiastowe zatrzymanie samochodu i pociągnięcie winnego szofera do odpowiedzialności karnej.**

Aparat został wykonany w dwu rodzajach: jeden przy zastosowaniu licznika prędkości, skonstruowany na zasadzie elektro-mechanicznej; drugi — na zasadzie czysto mechanicznej, sygnalizujący przekroczenie szybkości dzięki połączeniu aparatu z osią koła samochodu.

Jak twierdzą fachowcy — niewysoki koszt tych aparatów **przyczyni się do wprowadzenia ich w każdem mieście.**

Rzeczy ciekawe.

W WALCE Z NIEDŹWIEDZIAMI.

Chociaż na bardzo znacznych obszarach człowiek dzisiejszy nie potrzebuje już, jak przed wiekami, narażać życia w walce z dzikiemi zwierzętami — jest jednak wiele jeszcze terenów, gdzie taka walka nie straciła na swej ostrości i powadze. Jednym z nich jest półwysep Alaska. Mieszkańcy tego podbiegunowego niemal półwyspu, rozlani po olbrzymim obszarze, dotąd jeszcze wiedzą, co to są trudy z wielkim niedźwiedziem, przebywającym zazwyczaj w lasach. Gdy niedźwiedzia głód przyciśnie i zmusi go do opuszczenia lasu, wychodzi on ku ludzkim osiedlom, gdzie stanowi olbrzymie niebezpieczeństwo, tak jest silny, w walce zawzięty i wściekły. Dla obrony przed napadami niedźwiedzi powstała na Alasce specjalna gwardja. Składa się ona ze znakomitych myśliwych, oswojonych z życiem w samotności, doskonale wyekwipowanych i posiadających czółna lub narty — zależnie od pory roku.

Dopiero ta gwardja przyczyniła się do tego, że misie są obecnie mniej zuchwałe, a swoje apetyty przeniosły zapewne do tych okolic, gdzie niema dotąd żadnych kolonistów.

ŻEBRACY NOWOJORSCY JEŻDŻĄ AUTAMI.

Nowojorskie władze bezpieczeństwa wykryły przed kilku dniami niezwykłą uczelnię. W jednym z domów przy Jersey gromadziło się codziennie około 60 osób i pobierało naukę żebractwa. Kierownikiem szkoły był niejaki Roger T. Welfer, a w edukacji żebraków pomagał mu personel nauczycielski, złożony z siedmiu profesorów. Przy sposobności zdemaskowania szkoły żebraków wyszły najaw sensacyjne szczegóły, dotyczące obyczajowości nowojorskiej. Dowiedziano się bowiem, iż żebractwo jest bardzo popłatnym fachem, albowiem na leżycie wyszkolony żebrak zarabia przeciętnie 500 dolarów tygodniowo. Nic więc dziwnego, iż żebracy uliczni z Nowego Jorku posiadają własne automobile i spędzają wakacje w wykwintnych miejscowościach kąpielowych na Florydzie.

NACIŚNIJ GUZICZEK — ZOBACZYSZ „DESSOU".

Pewien kupiec w Lipsku zastosował w oknie wystawowem swego sklepu oryginalny pomysł reklamowy, który wśród przechodniów ulicznych budzi niebywałe zaciekawienie. W oknie ustawiono ładną lalkę, pokazującą na życzenie publiczności różne ładne rzeczy. Obok okna znajduje się guziczek elektryczny z tabliczką: — Kto zobaczyć chce coś ładnego i serdecznie się uśmiać, niechaj naciśnie na guziczek! — Po naciśnięciu guziczka powstaje w oknie groźny wicher, który coraz wyżej podwiewa krótką sukienkę młodej damy. Widz podziwiać może — oczywiście z punktu widzenia fachowego — wspaniale podwiązki i najmodniejsze dessou, jakie nabyć może po najniższych cenach w magazynie. Publiczność lipska zachwycona jest atrakcyjną reklamą i nie daje spocząć sukienkom — na szczęście — tylko manekinu, gdyż w innym wypadku zachodziłaby słuszna obawa oziębienia

ZGŁASZANIE SIĘ DO służby w żandarmerji.

W 2-gim dyonie żandarmerji w Lublinie wakuje pewna ilość miejsc dla nadterminowych, ewentualnie podoficerów zawodowych.

O przyjęcie ubiegać się mogą podoficerowie rezerwy, stałego urlopowania lub stanu czynnego którzy odpowiadać będą następującym warunkom:

1) Obywatelstwo polskie,
2) Nieskazitelna przeszłość,
3) Wiek do lat 28, stan wolny
4) Zdrowa i silna budowa ciała kategorja „A“ bez zastrzeżeń (postawa dodatnia i dobry zewnętrzny wygląd).
5) Minimalny wzrost 167 cm.
6) Wyrobione pismo o ładnym charakterze,
7) Biegła znajomość czytania, pisania po polsku oraz rachowania,
8) Stopień nie wyżej kaprala,
9) Ukończony kurs podoficerski z postępem conajmniej dobrym i
10) Kwalifikacje wzorowe.

Kandydaci rezerwy lub stałego urlopowania winni składać swoje podania wraz ze wszystkimi dokumentami pers. przez przynależne P. K. U. stanu czynnego — przez swoich przełożonych. 230

OGŁOSZENIE.

Sędzia-Komisarz masy upadłości handlującego Chaima Eisenberga wyznaczył na dzień 31 stycznia 1928 r. o godzinie 11 tej zebranie wierzycieli celem obrania syndyka ostatecznego masy upadłości. Zebranie odbędzie się w gmachu Sądu Okręgowego w Sosnowcu, pokój Nr. 11.

Syndyk tymczasowy masy upadłości handlującego Chaima Eisenberga,
Adwokat E. Kłodnicki,
254 Sosnowiec, Dęblińska 7.

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Starszy elektromonter poszukuje posady na urządzenia wysoko i nisko napięciowe, oraz reflektuje na majstra. Wiadomość „Kurjer Zachodni“ Dąbrowa pod „Zdolny“. 253

Poszukuje się inteligentnej panny z rekomendacjami do dziewczynek 5-cioletniej i 5-cio miesięcznej. Sosnowiec, Dęblińska 13, Swieżawska. 226-3

Dobrze znający francuski poszukuje zajęcia biurowego w godzinach popołudniowych lub udziela lekcji i konwersacji. Najchętniej Katowice — Sosnowiec. Listowne zgłoszenia pod adresem: Katowice Krakowska 9 mieszkania Kocmanów dla W. G. 238

Krawcowa poszukuje szycia po domach. Zgłoszenia piśmienne „Kurjer Zachodni“ Sosnowiec dla „Krawcowej“. 241

Kupno i sprzedaż.

Place różnej wielkości do sprzedania po cenach przystępnych na dogodnych warunkach Sosnowiec. Warszawska 8. Zając, telef. 2-40 68 5

Frak prawie nowy, sprzedam Sosnowiec, Trzeciego Maja 9. Stróż 219

Miech kowalski do sprzedania Sosnowiec, Wielka 3 M. Kawala. 220

Jest do sprzedania w Radomiu piekarnia przy najruchliwszej ulicy w pełnym biegu, z wszelkimi wygodami o 2-ch piecach z dogodnym lokalem. J. Kasprzyk Radom, Lubelska 62. 200-3

Pianina i fortepjany nowe i używane na dogodnych warunkach pośrednicz. Dąbrowa Sobieskiego 2 Wł. Baranowski. 248-2

Piekarnia z całkowitym urządzeniem w dobrym punkcie do sprzedania. Zgłoszenia piśmienne „Kurjer Zachodni“ Sosnowiec, Piekarnia. 237

Radjoamatorzy! niniejszym zawiadamiamy, że już otworzyliśmy lampy katodowe regenerowane i przyjmujemy spalone do regeneracji. Ster s z o. o. Piłsudskiego 14 tel 8-28 239

Lokale.

Mieszkanie do wynajęcia, pokój z kuchnią. Pogoń, Dobra, Kleszcz. 215

Kupiec poszukuje od zaraz umeblowanego pokoju w Sosnowcu. Łaskawe zgł. do administr. „Kurjera Zach. pod St. F. 194-3

Poszukuje skromnego pokoju przy rodzinie z całodziennym utrzymaniem od zaraz. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni“ pod T. B. 231

Nauka i wychowanie.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Zórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości - kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 4339-13

Różne.

Łaskawego znalazcę proszę o zwrot rewolweru za nagrodą systemu „Mauser“ kaliber 6.35 Nr. 352856 adres: Romuald Śliwa, Sosnowiec, Barbary 1 199-3

Zginęła suka wilczyca od szczeniąt. Uprasza się o odprowadzenie za nagrodą do Starostwa (dozorca Król). 246

Od dnia 24 października 1927 r. nie odpowiadam za długi mojej żony Heleny z Kurków Stawińskiej. Henryk Stawiński 255

Przybłąkał się pies mops. Jest do odebrania za zwrotem kosztów u Roka Antoniego. Dąbrowa Górnicza domy Mortimerskie 251

Zgubione dokumenty.

Jadwiga Domańska zgubiła świadectwo szkolne wydane przez p. Rządkiewiczową 193

Dawid Chęciński zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec. 228-3

Josek Wigdor Herszberg, zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo Pińczów. 216-3

Julian Trzęsimiech zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 197-3

Zgubiono weksel z wystawienia Marjanny Omylińskiej na zł. 200, który zostaje unieważniony 196-3

Zmarzliński Wojciech zgubił kartę pobytu, wydaną przez kop. „Milowice“. 233

Saulem Nosem Derdyk zgubił kartę wojskową wydaną przez P. K. U. Lublin 257-3

Zaginęła książeczka Kasy Chorych na imię Mojżesza Cudzynowskiego. 234

Szczepaniak Julian zgubił książeczkę Kasy Chorych Nr. 28576, wydaną przez fabr. Hulczyńskiego. 243-3

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**
Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kronice	50 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
(do 80 „)	25 „
(do 100 „)	20 „
(ponad 100 w)	15 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64.
ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8. telef. 1-25 — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“